

Nawet przy skromnym uposażeniu stać się możesz posiadaczem nowoczesnego odbiornika wysokiej klasy, kupując na dogodnie raty

PHILIPS Super 4-38

Dziś „Mój Głosik”

Dziś 20 stron

HANDEL-SPORT

Nr. 325

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Piątek, 26 listopada 1937 r.

Rok IX.

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Samolot „Lotu” nie odnaleziony!

Na poszukiwania wyruszyło kilka ekspedycji wysokogórskich oraz 6 eskadr lotniczych

Dwaj wieśniacy słyszeli detonacje w okolicy przypuszczalnego miejsca lądowania „Douglasa”

SOFIA, 25. 11. (PAT). Korespondent PAT w Sofii donosi: Mimo energicznej akcji ratunkowej, prowadzonej na szeroka skalę, dotychczas NIE UDALO SIĘ ODNALEZĆ SAMOŁOTU LOTU, który zaginął we wtorek w Bułgarii, jednak coraz bliżej określa się rejony, gdzie samolot powinien się znajdować.

W górach Piryngu, w których według wszelkiego prawdopodobieństwa samolot lądował, przez cały czwartek PANOWAŁA GĘSTA MGŁA I PADAŁ ŚNIEG.

Mimo to ekspedycje, które wyszły w środę na poszukiwania, prowadziły swą akcję w czwartek i pozostały na noc w górach.

W czwartek rano o godz. 7 wyruszyła z miasteczka Swety Wrac nowa ekspedycja.

Około godz. 10 wyruszyła ekspedycja ze wsi Lubowka, złożona z właścicieli i straży leśnej. Podobna ekspedycja wyruszyła ze wsi Ploska.

Wszystkie te miejscowości znajdują się na zachodnich stokach Piryngu.

Kilka lokalnych ekspedycji wyruszyło w góry również ze wschodnich stoków Piryngu.

Dziś z okolic Swety Wrac wyruszyła ekspedycja policji w towarzystwie dwóch lekarzy, chłopów miejscowych i większej partii turystów w asyście myśliwych ze względu na grasujące tam wilki i niedźwiedzie.

Kierownictwo akcji ratunkowej objął w czwartek rano dowódca lotnictwa bułgarskiego płk. Bojdev, który w środę wieczorem wrócił z Warszawy.

Z jego rozkazu w góry Piryngu, Ryły i Rodop udąło się 6 oddziałów wojskowych wysokogórskich: trzy z garnizonu sofijskiego i trzy z garnizonu Płowdiw.

Wszystkie te oddziały, każdy z trzech oficerów, kilkunastu podoficerów i ponad 100 strzelców przeszukują góry, zmierzając koncentrycznie do miejscowości, gdzie słyszano ostatni raz samolot.

Meldunki ze wsi, położonych na wschodnich stokach Piryngu, stwierdzają, że SAMOŁOT OSTATNI RAZ SŁYSZANO W MIEJSCOWOŚCI JULEN, położonej o 10 km. na zachód od

miasteczka Bansko

Dowodzący to, że samolot PRZELECIAŁ GRZEBIEN WYSOKIEGO PIRYNGU, sięgający wysokości 2915 metrów i lądował na terenach wygodniejszych, niż tereny, znajdujące się na zachodnich stokach Piryngu.

Drwal, który zgłaszał się wczoraj, że widział samolot, zgłosił się dziś na policję i zdał raport, że WIDZIAŁ SAMOŁOT NA WYSOKOŚCI 6 MTR. NAD LASEM, który mu następnie znikł w mgłę i chmurach.

Po pewnym czasie USŁYSZAŁ JEDNĄ DETONACJĘ, NASTĘPNIE DRUGĄ SILNIEJSZĄ. Kierunek trudno mu określić z powodu „ó” (echo).

Następnie zgłosił się drugi chłop sąsiedniej osady, który oświadczył, że SŁYSZAŁ TAK-

ŻE DWIE DETONACJE W GÓRACH.

Miejsce wypadku określa się na zachodnie stoki pasa górskiego Piryngu, w szczególności stok Jeltope.

Prawdopodobieństwo odnalezienia obsługi samolotu i pasażerów przy życiu jeszcze istnieje.

Poszukiwania na terytoriach Grecji i Jugosławii trwają nadal.

Poselstwo jugosłowiańskie w Sofii zawiadomiło, że władze jugosłowiańskie prowadzą nadal poszukiwania, jednak bez rezultatu.

Radio Sofia ogłasza co pół godziny apel do ludności o podanie wiadomości o samolocie.

Pan Zdrojewski, dyrektor izby przemysłowo-handlowej polsko-bułgarskiej i przedsta-

wiciel „Lotu” w Sofii, dał ogłoszenie do gazet i przez radio bułgarskie, wyznaczając 15.000 lewów nagrody za odnalezienie: od siebie ofiarował 10.000 i p. Członów ofiarował 5000 lewów. Zła pogoda nie pozwoliła na wzięcie udziału w poszukiwaniach pilotowi Karpińskiemu, który przyleciał wczoraj na Fokkerze do Sofii.

Poszukiwania z góry z samolotu próbowali robić lotnicy bułgarscy z lotniska w Dospat oraz z lotniska w Sofii. Weobec zlej pogody poszukiwania te nie dały żadnych rezultatów.

6 eskadr prowadzi poszukiwania

SOFIA, 25. 11. (PAT). Dyrektor lotnictwa bułgarskiego oświadczył, iż po otrzymaniu pierwszej wiadomości o zaginięciu samolotu PLL „Lot”, wysłał w dniu wczorajszym dwa samoloty na poszukiwania, które wskutek mgły nie mogły dać wyników. Dziś rano wyleciało z Sofii i Płowdiw 6 eskadr, które prowadzić będą dalsze poszukiwania nad rejonem górskim Bułgarii południowo-zachodniej. Równocześnie wysłano na samochodach ciężarowych oddziały wojska, które pomagać będą w akcji poszukiwania przy współudziale władz administracyjnych i ludności cywilnej. Niestety, do wieczora poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. Panuje obawa, że śnieg może utrudnić poszukiwania.

Pasażerowie zaginionego Douglasa

Dr. Freiman był lekarzem okrętowym na „Polonii”

Wśród pasażerów zaginionego samolotu, jak to już donosiliśmy w dniu wczorajszym, znajdował się m. in. DR. MIECZY-SŁAW FREIMAN i p. JOACHIM NEUGRESZEL.

Dr. Freiman, jak się okazuje nie jest łodzianinem, lecz ma tylko rodzinę w Łodzi. Przy ul. Bandurskiego 12 mieszka ciotka jego p. Glikowa, od której też dowiedzieliśmy się kilku ciekawych szczegółów.

Otóż dr. Freiman, stale zamieszkały i praktykujący w Warszawie od pół roku urzędował w charakterze lekarza okrętowego na „Polonii”, które to stanowisko objął po dr. Farberze.

We wtorek przybył na „Polonię” do Salonik i korzystając z kilkudniowego urlopu, postanowił skrócić sobie drogę do Warszawy i odbyć ją samolotem.

Żona i 5-letni synek dr. Freimana mieszkają stale w Warszawie. P. Freimanowa, córka sę-

dziego Strasmana, jest również lekarzem i praktykuje w stolicy.

Studia kończył dr. Freiman we Francji, a nostryfikował się w Warszawie. Jest to stosunkowo młody człowiek, ma lat 32.

P. Joachim Neugreszel mieszkał przez pewien czas w Krakowie, stale zaś zamieszkuje w Karlsbadzie. Jest on znanym hurtownikiem porcelany i gros swoich interesów prowadzi z krajami bałkańskimi.

Proces adwokata W. Szumańskiego o obrazę ministra Grabowskiego toczy się przy drzwiach zamkniętych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj na wokandy sąd grodzki, oddział 12, znalazła się sprawa adw. W. Szumańskiego, oskarżonego o znieważenie min. sprawiedliwości i władz wymiaru sprawiedliwości.

Ze względu na tło sprawy

wzbudza ona szerokie zainteresowanie.

Termin rozprawy wyznaczono szybko, tak, że sala sąd grodzki przy ul. Trębackiej była już zajęta. Przeniesiono więc rozprawę do lokalu oddziałów cywilnych sądu grodzkiego przy ul. Długiej. Wejście na salę za-

biletami, wydawanymi przez prezesa sądu grodzkiego.

Sala wypełniona po brzegi. Rzadko kiedy sąd grodzki miał takie zainteresowanie czysto polityczne na sali.

O godz. 9.20 rozpoczęła się rozprawa.

Przewodniczy sędzia Fija-

kowski. Z ramienia oskarżenia publicznego występuje prok. Zeleński, jako obrońcy: adw.: Barcikowski, Graliński, Orzecki, Wassong.

Oskarżony adw. Szumański oznajmia sądowi, iż obrońca adw. Woźniakowski z Krakowa przy będzie w toku rozprawy. Adw.

Berenson, również obrońca, nadał podanie do sądu, iż z powodu choroby nie może stawić się do sądu — prosi więc o odroczenie rozprawy.

— W tej sprawie udzielam głosu, mówi przewodniczący

(Dokończenie na str. 4-ej).

ARKANA ANGIELSKIEJ POLITYKI

Najtrudniej zorientować się w arkanach angielskiej polityki. Stąd wśród cudzoziemców utarły się dwie opinie: 1) polityka angielska jest daleko dystansowa, wszystko co Londyn robi jest dobre, jeśli się to napozór wydaje niezrozumiałym, 2) imperium brytyjskie ma swoje zupełnie specjalne interesy i zainteresowania, angielscy mężowie stanu nie zwykli krepować się względami wobec swoich sojuszników. Polityka Albionu jest pełna niespodzianek.

Można zaryzykować twierdzenie, że w obu tych nastawieniach jest nieco prawdy i że oba nie są w całej rozciągłości prawdziwe. Oczywiście, imperium brytyjskie pilnuje tylko swoich interesów, ale to jest przecież prymitywnym obowiązkiem każdego państwa, natomiast nie można zarzucać Albionowi perfidii i ciągłej zmiany nastawienia. Naturalnie, iż polityka angielska nie posuwa się po raz ustalonej linii, albo wiem polityka nie jest dogmatycznym wyznaniem wiary. Każdoczesna zmiana linii polityki angielskiej wypływa z żywotnych interesów państwa i zmierza do zabezpieczenia wielkości imperium. Nie znaczy to jednak, by wszystkie posunięcia angielskich mężów stanu były dobre i w rezultacie osiągały upragniony cel.

Wobec Niemiec polityka angielska okazywała zawsze wiele wyrozumiałości. Nie było bodajże takiego angielskiego ministra spraw zagranicznych, który nie próbowałby współpracy pokojowej z Niemcami i nie bronił pewnych tez Berlina na terenie międzynarodowym. Nie mieccy mężowie stanu posiadali jednak specjalną umiejętność drażnienia W. Brytanii. Niemal bezpośrednio po zakończeniu wojny światowej Anglia rozpoczęła obronę Niemiec przeciw „zakusom“ Francji. Wynik jest znany. Londyn ciągle był skłonny do ustępstw, pragnął by mu Paryż nie czynił przeszkód w wykonywaniu ich. Ządano od Niemiec jedynie pewnych gwarancji, jasnego i ostatego skryształowania swojego programu politycznego.

Idąc po tej linii wysłano do Berlina w r. 1935 ówczesnego ministra spraw zagranicznych sir Simona i lorda tajnej pieczęci Edena. Wiemy, że rezultat tej wizyty był wręcz negatywny. Odruchowo nasuwa się pytanie, czy Anglia potrzebuje Niemiec, że się tak ubiega o porozumienie? Odpowiedź nie następuje żadnych trudności; bźmi: Nie! W. Brytania pragnie tylko zapewnić sobie pokój i możliwość rozbudowy stosunków gospodarczych. I dlatego nie może pozostawić na boku tak wielkiego państwa, jak Niemcy.

W ostatnim przedsięwzięciu Londynu odgrywały pewną rolę również momenty poboczne, wysoce polityczne. W. Brytania opiera się dziś na ścisłej współpracy z Francją. Oba te mocarstwa posiadają „błogosławieństwo“ Stanów Zjednoczonych. System polityczny Anglii wy maga jednak, by stosunki z innymi mocarstwami były conajmniej poprawne. Dla polityki imperialnej wchodzi w grę w pierwszym rzędzie państwa ko-

lonialne, a więc w Europie Włochy.

Rozrost Włoch jest kwestią o statnych kilkudziesięciu lat. Wejście w rodzinę mocarstw kolonialnych zostało umożliwione właśnie przez Anglię, która nie chciała zbyt wielkiej potęgi Francji, dlatego też zaczęła protegować Włochy. Londyn ani na chwilę nie przypuszczał, że apetyt Rzymu będą rość i że usamodzielnili się kiedyś, ba, skieruje swoje żądania pod adresem niedawnego protektora. W ostatniej rozgrywce kolonialnej, w walce o Abisynię, Anglia poniosła zdecydowaną klęskę. Jest to fakt, którego żadne tłumaczenia nie potrafią zmienić. Takich porażek nie zapomina się szybko. Londyn jest więc

wobec Rzymu szczególnie zawzięty i nie porzucił myśli odwetu. Nie należy tego naturalnie rozumieć jako wojny, ale wyraźnego utrudniania życia. Tę część programu Eden realizuje bardzo konsekwentnie. Zresztą w Rzymie nikt nie żywi wobec Anglii żadnych iluzji. Kiedyś myślano, że Londyn przeboleje podbite Abisynię i nawet skłonny będzie do finansowego poparcia akcji kolonizacyjnej. Mussolini nie lędzi się i wie, że nie uzyska pomocy Anglii drogą łagodnych i pochlebnych oświadczeń, wobec czego zmienił taktykę. Ciśka gromy na „perfidny“ Albion, robi się ruchawkę wśród muzułmanów, słowem również utrudnia się życie przeciwni-

wi. Zbliżenie włosko - niemieckie wyrosło przecież na tym właśnie tle. Oba państwa pragną porozumienia z Anglią, ale nie chcą iść do londyńskiej Kanoasy.

Ten duet europejski Londyn postanowił przynajmniej rozbicie; wzbudzić nieufność między sojusznikami. I trzeba przyznać, że ta część programu u dała się znakomicie. Przecież jeszcze w przeddzień wyjazdu lorda Halifaxa w jednym z pism londyńskich ukazała się wiadomość, która omal nie uniemożliwiła wizyty, a była inspirowana przez Rzym. Włosi nie lęczą się, że Anglia chce okazać się skłonniejszą do ustępstw wobec Berlina, niż wobec Rzymu. Przecież Rzesza nie

miecka nie zagraża angielskiej polityce imperialnej, podczas gdy włosy w ostatnich kilku latach przejęli rolę admirała von Tirpitz w okresie poprzedzającym wybuch wojny światowej. Mussolini będzie więc napewno wpływał na Berlin, by nie dał się złapać w sidła angielskie.

Błędem byłoby przypuszczać, że obecnie w stosunkach niemiecko - angielskich rozpoczyna się nowy okres, że Anglia podporządkowuje się żądaniom Berlina. Przypuszczać należy natomiast, że znowu wejdziemy w stadium dyskretnych rozmów dyplomatycznych, które z równym powodzeniem mogą dać jakąś minimalną zmianę in plus, jak i in minus.

T. H.

Najmłodsze państwo przedwojenne Albania obchodzi 25-tą rocznicę swego istnienia



KRÓL ZOGU I.

Albania współczesna, jako państwo niepodległe, obchodzi uroczystie 25-tą rocznicę swego istnienia. 28 listopada 1912 roku na kongresie działaczy albańskich w Walonie została proklamowana niepodległość państwa oraz powołano pierwszy rząd. 19 grudnia tegoż roku obradująca w Londynie konferencja ambasadorów państw zainteresowanych w układzie sił na Bałkanach uchwałą tę uznała, wytyczając jednocześnie granice nowego państwa.

Zmienne były koleje losów nowego państwa albańskiego w pierwszych latach po ogłoszeniu niepodległości. Kraj, trawiony walkami wewnętrznymi pod czas panowania — zresztą krótkotrwałego — księcia Wilhelma Wieda, jako monarchy, staje się następnie terenem zaciętych walk podczas wojny światowej. Przez dwa lata kraj okupują serbowie. Po ich klęsce północne okolice zajmują wojska austriackie i bułgarskie, a południową część obsadzają włosy i częściowo francuzi.

Po zakończeniu wojny losy państwa znowu rozstrzygają się na paryskiej konferencji pokojowej. W kraju pozostają nadal wojska włoskie oraz garnizony

miedzynarodowe. — Taki stan trwa aż do roku 1920. W roku tym zwołany przez polityków albańskich kongres wyłania z siebie regencję 4-osobową i tworzy gabinet, w którym Zogu obejmuje tekę ministra spraw wewnętrznych. Energia i zdolność tego młodego wówczas działacza sprawiły, że w kraju stopniowo zapanował porządek i położone zostały podwaliny pod sprawnie funkcjonujący aparat administracyjny. Parlament zatwierdza decyzję konferencji ambasadorów z r. 1912, dotyczącą granic państwa i stopniowo następuje wycofanie garnizonów obcych. Parlament zaakceptował granice — ale w dalszym ciągu wybuchają konflikty na pograniczu Jugosławii i Grecji. Wewnątrz kraju rywalizują z sobą partie polityczne, a ambicje polityczne przywódców, podsycane nieraz przez czynniki zewnętrzne, doprowadzają do wybuchu powstań, niekiedy bardzo poważnych, zagrażających bytowi państwa, np. w marcu 1922 r., kiedy rząd musiał schronić się do Elbasan. — W roku 1924 w lutym do min. Zogu w parlamencie strzela jakiś sfanatyzowany student, raniąc go lekko. W czerwcu tegoż roku na tle zamordowania jed-

nego z przywódców opozycji, zamieszkałego w Paryżu — Essad Paszy, dochodzi znowu do poważnych zaburzeń w kraju. Władza przechodzi w ręce skrajnych elementów pod wodzą Fan Noli. Tym razem jednak Zogu łamie opór opozycji, ustala w kraju porządek, a w styczniu 1925 roku zgromadzenie narodowe proklamuje republikę, powołując jednocześnie Zogu na prezydenta. Następne zgromadzenie narodowe — we wrześniu 1928 roku obwołuje Albanię monarchią, a Zogu — królem. Przybrał on imię Zogu I.

Mimo, że jako państwo samodzielne Albania istnieje od lat 25 historia narodu albańskiego sięga zamierzchniej przeszłości. — Naród, ten, pochodzący z wielkiej rodziny ludów indo - aryjskich, osiadł na ziemiach, tworzących w starożytności państwa Epir, Ilirję i Macedonię, które następnie popadły w zależność od Rzymu. Losy tego narodu zmieniają się bez przerwy w ciągu wieków średnich. Po upadku cesarstwa kraj dostaje się pod władzę Bizancjum, dalej przychodzi inwazja serbska i bułgarska, wojny religijne toczą się na ziemiach Albanii, wreszcie wraz z innymi narodami półwyspu Bałkańskiego



Typ kobiety albańskiej w narodowym stroju.

albańczycy dostają się pod panowanie tureckie. Kilka wieków trwała ta niewola. Ale już od początku wieku XV widać stałe wysiłki do zrzucenia z siebie jarzma tureckiego. Władca prowincji albańskiej Kruji — Jerzy Kastrioti, czczony jako bohater narodowy pod imieniem księcia Skanderbega, na czele ludu, zamieszkującego Mati, zadaje klęskę przeważającemu wojskom tureckim i zmusza sultana do uznania go za dziedzicznego księcia prowincji Mati.

Przez szereg następnych wieków prowincja ta zachowuje swoją niezależność pod przewodnictwem książąt z rodu Zogu, spokrewnionego z Skanderbegiem. Ruch narodowy albański budzi się coraz bardziej. — W końcu wieku XIX powstaje liga obrony praw albańczyków, występująca przeciw użyskowi tureckiemu. Przychodzą czasy wojen bałkańskich i wojna światowa. — Albania staje się państwem niepodległym.

Dzisiejsza Albania zajmuje obszar około 28.000 km. kw., który zamieszkuje około 1 miliona mieszkańców. Ludność zajmuje się przeważnie rolnictwem i hodowlą. Państwo znajduje się pod przemożnym wpływem włoskim.



Bulwary Mussoliniego w Tiranie, stolicy Albanii.

Dać szybko na Pomoc Zimową zmniejszasz bezrobocie

W ALPY PO SŁONCE I ŚNIEG Wiedeń, Zell am See, Kitzbühel, St. Moritz od 22 | XII—6 | l. zł. 495.—

Zapisy i informacje:

WAGONS-LITS-COOK, Piotrkowska 68, tel. 170-70.

Strzaly do pochodu Bundu w dniu 1 maja

Olejniczak nie przyznaje się. — Widok poszkodowanych budzi uczucie grozy

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj rozpoczął się przed sądem okręgowym proces studenta medycyny Janusza Olejniczaka, oskarżonego o oddanie strzałów do pochodu Bundu w dniu 1 maja.

Olejniczak na sprawie oświadczył, że należy do grupy „rossmanowców” i „ABC” i dla tego nie ma nic wspólnego z tym zamachem. Na tę okolicz-

ność zeznawali świadkowie studenci.

Przed sądem wystąpili poszkodowani żydzi w charakterze świadków. Widok ich budził na sali uczucie grozy.

Zjawił się naprzykład Hersz Drumlewiec z przestrelonym oknem, który zapytywał rozpaczliwie, co będzie z jego pięciorogiem dzieci. Jako świadkowie występowały również 5 i 6-letnie dzieci.

Olejniczak cały czas uroczyś-

cie twierdzi, że nie ma nic wspólnego z zamachem, natomiast komisarz policji Majewski oświadcza, że policja miała konfidencyjne wiadomości o planowanym zamachu i o tym, że Olejniczak będzie stał na czele tego zamachu.

Na tym rozprawa została przerwana i przewód sądowy zamknięty. Dziś przemówienia stron.

*

Należy zaznaczyć, że władze

śledcze umorzyły dochodzenie w stosunku do trzech studentów, którzy byli zatrzymani w sprawie tego napadu na pochód Bundu przy ul. Smoczej. Jak wiadomo, zabite zostało tam dziecko, a kilka osób odniosło rany. Z początku dochodzenie prowadzono przeciwko czterem osobom. W rezultacie umorzenia go w stosunku do trzech osób, zasiadł na ławie oskarżonych ów Olejniczak.

„Pamiętaj, żeś polak - mieszkaniec Europy”

Rewelacyjne szczegóły z posiedzenia rady oświecenia

Wileński koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dzisiejsze „Słowo” przynosi rewelacyjne szczegóły z posiedzenia rady oświecenia publicznego.

Po min. Świętosławskim, którego przemówienie podawaliśmy w dniu wczorajszym, zabrał głos prof. Michałowicz, poruszając zagadnienia nauczania i wychowania.

Następnie prof. Michałowicz przeszedł do sprawy ekscesów, podkreślając, że w ekscesach tych biorą udział przeważnie pierwsze roczniki, że więc należy zwrócić baczniejszą uwagę na szkoły średnie.

Mówca przytacza fakt znieważenia rektora we Lwowie i rzucania śmieci na trumnę patrioty - żyda.

— Śmiecie te — mówił prof. Michałowicz — padały nie na trumnę żyda, lecz na dusze polaków!

W końcu swego przemówienia prof. Michałowicz proponuje, aby nad drzwiami każdej uczelni wywieszony był napis: „Pamiętaj, żeś polak — mieszkaniec Europy”.

Po prof. Michałowiczu zabrał głos sen. Schorr, który zaznaczył, że o gwałcie lawkowym, jako sprzecznym z konstytucją, mówić będzie w parlamencie. Chce tutaj natomiast poruszyć fakt, że zarządzenia o gwałcie nie

doprowadziły do uspokojenia, gdyż młodzież żydowska nie dała się poniżyć. Sen. Schorr oczekuje wyjaśnień od min. Święto-

ślawskiego.

Dziś narada rektorów

Dyr. Zakrzewski chce zmusić studentów żydów do zajmowania miejsc po lewej stronie

Warsz. kor. „Gł. Por.” telef.: Wielkie zainteresowanie wywołała wiadomość o naradzie rektorów, która odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Głównym tematem narady będą zarządzenia porządkowe rek-

torów i związane z tym zajęcia na wyższych uczelniach.

*

W czwartek o godz. 9 rano rektor Wyższej Szkoły Państwowej Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Wawelberga i Rotwanda, prof. Zakrzewski we-

zwał do siebie delegację studentów żydowskich, której oświadczył, że studenci-żydzi tak długo nie będą wpuszczani na wykłady, jak długo nie zgodzą się na siedzenie na miejscach wyznaczonych. Rektor motywuje zarządzenia względami bezpieczeństwa na uczelni.

Prof. Schorr odpowiedział, że ma do tego prawo, jako polak i senator Rzplitej.

„Dość konszachtów z endecją!”

Ulotka Legionu Młodych na powitanie zjazdu P. O. W.

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jesteśmy w posiadaniu ulotki, podpisanej przez Legion Młodych okręgu wileńskiego. Ulotka ta krążyła w czasie zjazdu POW w Wilnie. W ulotce tej czytamy:

„Peowiaci! Całym sercem witamy was, wiernych żołnierzy

Komendanta, w naszym ukochanym Wilnie. Zjazd nieprzejednanych pilsudczyków!”

Dalej odezwa wyraża opinię, że obóz Józefa Pilsudskiego wykaże się mocnymi czynami i wraz z młodymi pilsudczykami zbuduje w polsce nowy ustrój, oparty na sprawiedliwości społecznej. Ulotka kończy się jak następuje:

„Dość konszachtów z endecją! Dość słuch politycznych! Precz ze zdrajcami testamentu

Dar Mussoliniego na pomoc zimową w Rzeszy

RZYM, 25.11. (PAT) — Mussolini ofiarował niemieckiej organizacji pomocy zimowej tysiąc centnarów kawy, pochodzącej z abisyńskiej prowincji Harrar.

Komendanta! Precz z małociałą i podłością! Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita, potężna i sprawiedliwa! Niech żyje wspaniała armia polska i jej Wódz! Niech żyje POW!”

Dr. Stahl objął ma w redakcji „Gazety Polskiej” dział spraw polityki wewnętrznej.

Wczoraj ukazały się nowe pisma: w Warszawie dziennik „Nowa Prawda”, organ Stronnictwa Pracy, w Krakowie tygodnik „Albo, albo”. W „Nowej

Kurator Z. N. P. spełni

żądania pracowników „Dziennika Porannego”

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w ministerstwie opieki społecznej u naczelnika wydziału rozjemstwa Preniera odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli pracowników „Dziennika Porannego”, związku zawodowego pracowników spółdzielczych i Warszawskiego Syndykatu Dziennikarzy w sprawie położenia pracowników „Dziennika porannego”.

P. naczelnik Premier oświadczył, że żądania pracowników, które są całkowicie uzasadnione i bezsporne, nie mogą być tematem arbitrażu i dodał, że opinię tę podziela ministerstwo opieki społecznej w całej rozciągłości.

Za drugą stronę zainteresowa-

na w tej sprawie naczelnik Premier uważa kuratora ZN P. Maciszewskiego. Dla szybkiego zlikwidowania zatargu p. Prenier jeszcze wczoraj miał porozumieć się z p. Maciszewskim, a dziś udzielił pracownikom „Dziennika Porannego” odpowiedzi.

W Palestynie nadal niespokojnie

3 robotników żydów postrzelono. — Sesja sądów wojennych

JERUZOLIMA, 25.11. (ŻAT) — Uczniowie szkół arabskich w Hebronie zorganizowali demonstrację uliczną, obrzucając kamieniami wzywającą ich do rozejścia się policję. Demonstracja została rozproszona. Jeden uczeń został aresztowany i za kaucją wypuszczony na wolność.

JERUZOLIMA, 25.11. (ŻAT) — Władze przystąpiły do ściągania grzywny zbiorowej, nałożonej w swoim czasie na wieś arabską Seid w okręgu hebrajskim.

W pobliżu wsi Peron (Tul-Karenej) nieznani sprawcy usiłovali spowodować katastrofę kolejową przez

umieszczenie na torze kolejowym żelaznego drąga. Ponieważ sprawców nie ujawniono, mieszkańcy wsi wezwani zostali przez władze do strzeżenia obojętnego odcinka kolejowego. W przeciwnym razie wieśniacy będą solidarnie ukarani. Za dwukrotne przecięcie przewodów telefonicznych władze nałożyły na wieś Safaria karę zbiorową w wysokości 38 f. szt. Muchtarzy otrzymali ostrzeżenie, że kara będzie podwojona w razie przecięcia przewodów.

JERUZOLIMA, 25.11. (ŻAT) — Sędzia śledczy w Haifie, Howard, postanowił przekazać sądowi dla

ciężkich przestępstw sprawę policjanta żydowskiego Mordechaja Schwarzara, oskarżonego o dokonanie zabójstwa policjanta arabskiego w pobliżu rezydencji wysokiego komisarza w Atlit.

JERUZOLIMA, 25.11. (ŻAT) — 3 robotnicy żydzi zostali postrzeleni przez terrorystów arabskich koło Haify.

JERUZOLIMA, 25.11. (ŻAT) — Dzisiejszy komunikat oficjalny donosi o rozpoczęciu kilku sesji sądu wojennego, przed którym stanęli arabowie, schwytni z bronią w rękach.

ZDUMIEWAJĄCA HISTORIA PIĘCIORACZKÓW KANADYJSKICH



28 maja, 1934 r. i Urodzenie Pięcioraczków na dwa miesiące przed czasem poruszyło cały świat

NAJNOWSZA SENSACYJNA WIADOMOŚĆ!...
W Kanadzie urodziły się Pięcioraczki. Czy będą żyły? Niepokojące pytanie

Po przyjściu na świat i przez pewien czas potem, Pięcioraczki kanadyjskie kapana były w oleju oliwkowym... Z chwila, gdy można je było kapać w wodzie z mydłem, wybraliśmy wyjątkowo mydło Palmolive do codziennej kąpieli tych sławnych w całym świecie dzieci.

Dr. Allan Roy Dufre

Oplek nad zdrowiem i higieną słynnych Pięcioraczek powierzone lekarzom-specjalistom.



A dzisiaj nie ma zdrowszych, szczęśliwszych, weselszych dziewczynek, aniżeli Pięcioraczki kanadyjskie. Costia, Iwonka, Emika, Ania i Marysica

MATKO! Używaj również do kąpieli Twych dzieci Palmolive, mydła wybranego dla delikatnej skóry Pięcioraczek kanadyjskich, dla których wszystko wybierają w najlepszym gatunku. Ty również, piękna Pani, pragnąc, aby cera Twoja zachowała urok młodości, używaj do twarzy i kąpieli mydła Palmolive. Mydło Palmolive bowiem jest wyrabiane na oleju oliwkowym, który jest najlepszym środkiem dla zachowania młodości i świeżości cery.



Nowości polityczne

(Telefonem od naszych korespondentów z Warszawy)

W kołach politycznych mówią, że w najbliższym czasie będzie utworzony przy ministerstwie oświecenia publicznego osobny wydział do spraw młodzieży. Na czele tego wydziału stanie jeden z oficerów służby czynnej.

Dr. Stahl objął ma w redakcji „Gazety Polskiej” dział spraw polityki wewnętrznej.

Wczoraj ukazały się nowe pisma: w Warszawie dziennik „Nowa Prawda”, organ Stronnictwa Pracy, w Krakowie tygodnik „Albo, albo”. W „Nowej

Prawdzie” znajduje się artykuł gen. Hallera o treści historycznej pod tyt. „W służbę wielkiego dzieła”. Generał mówi o roli, którą winna odegrać Partia Pracy. W „Albo, albo” między innymi artykuł wstępny zamieścił b. poseł Cielkosz, pod tyt. „Chcemy być młotem”.

Proces „Żagarów” w Wilnie wyznaczony został na 15 grudnia.

Związek Młodej Polski wydał pierwszy numer nowego czasopisma przeznaczonego dla wsi pod tyt. „Młoda wieś”. Numer przepelniony jest artykułami o ideologii oświeceniowej.

Dowiadujemy się, że do sztabu OZN-u powołany ma być p. Kazimierz Döllinger, b. starosta, następnie burmistrz z Białej krakowskiej, a ostatnio radca krakowskiego urzędu wojewódzkiego.

Do Przemysła zwołano na dzień 26 bież. miesiąca walne zbranie „Legionu Młodych” w Malopolsce. Zarząd przygotowuje wniosek o przystąpienie oddziału do OZON-u.

Na 28 bm. zwołano w Warszawie wielkie zgromadzenie pod nazwą „Akademia chłopka”, na którym przemawiać będzie prezes naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego p. Rataj.

Listopadowy biuletyn Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej oświadcza, że nie ma dzisiaj hymnu młodych pilsudczyków. „Melodia Pierwszej Brygady” — pisze biuletyn — winna pozostać, ale słowa muszą przyjąć inne. Trzeba sięgnąć do tradycji polskiej pieśni rewolucyjnej i w „Warszawiance” znaleźć się własne myśli!

18 procesów redaktora „Gazety Grudziądzkiej”

Sąd grodzki w Grudziądzu wyznaczył na 3 grudnia 18 procesów redaktora „Gazety Grudziądzkiej” Stanisława Kunza. Jest to wypadek zupełnie rekordowy.

Wizyta francuska w Londynie

ma być krokiem naprzód w polityce europejskiej

LONDYN, 25. 11. (PAT). — Agencja Reutersa donosi: Premier Chamberlain zapytany w izbie gmin potwierdził, że wizyta lorda Halifaxa w Berlinie będzie oczywiście jednym z tematów rozmów, które odbędą się z ministrami francuskimi w przyszłym tygodniu w Londynie.

Chamberlain, zapytany w dalszym ciągu, czy zostanie osiągnięta porada u rządu francuskiego przed zawarciem układu z Niemcami mogącego narazić na szwank bezpieczeństwo Francji lub sprzymierzonego z nią państwa, odpowiedział, że żaden tego rodzaju układ lub umowa nie są przewidziane.

„Daily Mail” twierdzi, że w rozmowach pomiędzy premierem Chamberlainem, min. Edenem a francuskimi ministrami oczekiwany w Londynie na pierwsze miejsce wysunie się sprawa możliwości rozejmu w Hiszpanii, do czego, rzekomo, przygotowały teren rozmowy, jakie prowadził w Brukseli i Paryżu prezydent Companys.

CITTA DEL VATICANO, 25 listopada (PAT). — „Osservatore Romano”, omawiając konsekwencje niemieckiej wizyty lorda Halifaxa, pisze: Rząd francuski był szczegółowo informowany przez Anglię o przebiegu tej wizyty. Dlatego też zapowiadany przyjazd do Londynu członków rządu francuskiego wskazuje, że chodzić będzie o dokonanie nowego kroku naprzód, a nie tylko o poinformowanie Francji.

Tak więc z fazy wywiadowczej sprawy wejść mogą w fazę wykonawczą. Rokowania zdają się powoli przekształcać z rozmów prywatnych w negocjacje

o charakterze europejskim. Budzi to nadzieję na możliwość zaśnięcia rozmów.

LONDYN, 25. 11. (PAT). — Rząd brytyjski nieoficjalnie zaproponował wysłannikowi prezydenta Roosevelta, Normanowi Davisowi, aby przybył z Brukseli w przyszłym tygodniu do Lon-

dynu w czasie wizyty premiera Chautemps i min. Delbosa.

Norman Davis jednak odmówił przyjęcia tego nieoficjalnego zaproszenia, tłumacząc się tym, że musi jaknajprędzej powrócić do Waszyngtonu, aby złożyć raport prezydentowi i nie może odwiedzić żadnej ze

stolic europejskich.

Dzienniki londyńskie wypowiadają podejrzenia, że za tą odmową kryje się rozczarowanie Ameryki rezultatami konferencji brukselskiej, a także niechęć Ameryki być wciągniętą w orbitę rozmów dotyczących spraw europejskich.

„Wojna z Włochami jest konieczna”

Rewelacje „Giornale d'Italia” o mowie ministra Campinchi

RZYM, 25.11. (PAT) — „Giornale d'Italia” ogłasza tekst przemówienia, wygłoszonego w dniu 23 października r. b. w Tulonie do marynarzy okrętu „General Bonaparte” przez francuskiego ministra marynarki wojennej p. Campinchi. Według relacji „Giornale d'Italia”,

przemówienie to brzmiało:

„Nie można dopuścić do tego, aby Korsyka stała się ofiarą napaści włoskiej. Nigdy nie pozwolimy na to, aby Korsyka, będąca ziemią nawskroś francuską, mogła posłużyć Włochom jako teren wojny. Należy, aby Włochy skończyły

wreszcie z niegodną komedią, według której Korsyka jest krajem irredenty włoskiej, oczekującej na oswobodzenie. Nie chcę wyrządzić niesprawiedliwości waszemu patriotyzmowi, ponieważ wiecie równie dobrze, jak ja, w jakiej pogardzie mamy wszystko, co jest włoskie. I

jeśliby jutro sąsiedzi nasi chcieli wylądować na Korsyce, jestem pewien, że wszyscy mieszkańcy tej wyspy powstali, jak jeden mąż, przeciwko najeźdźcy. Nie należy tańcować, że wojna przeciw Włochom jest konieczna. Będzie ona dla nas zwycięska.

Korsyka, jako baza morska i lotnicza pierwszorzędnej znaczenia, stanowić będzie dla nas w zbliżającej się wojnie decydujący czynnik zwycięstwa. Z Korsyki wyruszy ofensywa, która powali na kolana faszyzm. Nie mogą zdradzić was sekretowi sztabu głównego, ale mogą was zapewnić, że skóra faszyzmu pozostanie w naszych rękach”.

„Giornale d'Italia” bardzo surowo ocenia mowę ministra Campinchi, stwierdzając, że Włochy nie grożą nikomu oraz że słowa ministra, dotyczące Włoch, nie dadzą się poprzeć żadnym dowodem.

Jeśli chodzi o Włochy — pisze „Giornale d'Italia” — to radzi one muszą ministrowi Campinchi, aby umiarkował swoje słowa, póki nie będzie zapóźno. Jeśliby ktokolwiek z drugiej strony Alp chciał wdać się w awanturę wojenną z Włochami, stanąłby w obliczu 45-milionowego narodu, gotowego na wszystko i uzbrojonego we wszelkie środki, zdolne bronić interesów włoskich nie tylko w Europie, ale i poza nią. Minister Campinchi — konkluduje „Giornale d'Italia” — rzucił Włochom wyzwanie. Włochy wyzwaniem to przyjmują. Należy obecnie oczekiwać, czy p. Campinchi będzie umiał dotrzymać swych obietnic, złożonych 23 października

Gauleiter Forster odwołany

Poleczone zadanie i. j. realizację hasła „Zurück zum Reich” wykonał całkowicie

Gdański koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Według krążących tutaj w kołach poinformowanych pogłosków w najbliższych dniach odwołany będzie do sztabu gen. Goeringa gauleiter Forster. Powodem odwołania ma być oczywiście nie brak zadowolenia z jego działalności, ale przeciwnie, stwierdzenie, że poleczone mu zadanie wykonał całkowicie przygotowując realizację hasła:

„Zurück zum Reich”.

Ostatnim posunięciem Forstera przed wyjazdem z Gdańska jest zorganizowanie w ciągu najbliższych miesięcy masówek w rozmaitych miastach niemieckich, na których przemawiać będą gdańscy hitlerowcy z Greiserem na czele. Celem tych masówek ma być skierowanie uwagi wszystkich Niemców na Gdańsk. Początek akcji nastąpi w najbliższą niedzielę w Mün-

sterze w Westfalii przy otwarciu wystawy pod nazwą „Polityczny Gdańsk”.

Zniewaga Polski przez pismo gdańskie

GDANSK, 25.11. (Tel. wł.). — Władze prokuratorские w Gdyni zarządziły konfiskatę największego dziennika gdańskiego „Danziger Neueste Nachrichten”. Pismo to referując o przebiegu pewnego zebrania polskiego w Gdańsku, wyraziło się pogardliwie o polskim hymnie państwowym, którego odśpiewaniem zakończono wspomniane zebranie.

„Danziger Neueste Nachrichten” jest bardzo rozpowszechnione na polskim Pomorzu. Rozchodzi się tam tego pisma ponad 5000 egzemplarzy. Pismo to już niejednokrotnie dopuszczało się obrazy narodu polskiego.

Tabliczki ze swastyką wywieszają lekarze aryjscy w Gdańsku

GDANSK, 25. 11. (PAT). — Członkowie związku lekarzy na rodowo - socjalistycznych w Gdańsku otrzymali tabliczki ze swastyką, które wywieszane są wraz z nazwiskiem przed bramą wskazując, że dany lekarz jest aryjczykiem.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Pożar fabryki Stolarowa

Palilo się również w zakładach Frysa

O godzinie 1.50 w nocy centrala straży ogniowej zaalarmowana została wiadomością o wybuchu dwóch pożarów przy ulicy Rzgowskiej 26 i Al. 1-go Maja 46. Niezwłocznie na miejsce pożarów wyruszyły oddziały z komendantem Kalinowskim i nac. Kosem i Komorowskim na czele.

Przy ul. Rzgowskiej powstał pożar w fabryce W. Stolarowa, zaś w Al. 1-go Maja palila się fabryka Frysa.

Dzięki natychmiastowej energicznej akcji straży oba pożary zdołano opanować i zlokalizować.

W chwili oddawania numeru pod prasę straż zajęta jest jeszcze gaszeniem ognia.

Plk. Kowalewski wiceministrem rolnictwa

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W kołach politycznych mówi się, że w najbliższym czasie plk. Jan Kowalewski, który nie dawno opuścił stanowisko szefa sztabu OZON-u, zostanie mianowany podsekretarzem stanu w ministerstwie rolnictwa.

Proces adw. W. Szumańskiego

(Dokończenie)

Prok. Żeleński, podkreślając, iż tak wybitny obrońca nie mógł się stawić, wskazuje na brak ustawowych podstaw do odroczenia rozprawy.

Osk. adw. Szumański przyłączyła się w tym względzie do wniosku prokuratora.

Personalia

Z kolei przewodniczący sprawa personalia oskarżonego.

Padają pytania. Między innymi:

Sędzia: — Czy posiada pan jakie odznaczenia?

— Odznaczeń w ścisłym znaczeniu nie posiadam. Zostałem natomiast w specjalny sposób odznaczony, gdy w r. 1922 wybrał mnie sejm do Trybunału Stanu. Na tym stanowisku mogłem sędzić Prezydenta i ministrów.

Z dalszych odpowiedzi adw. Szumańskiego wynika, iż był on przed wojną 7 razy więziony. W r. 1910 przebył 14 miesięcy w odosobnieniu zupełnym w X pawilonie. Oskarżony był o należenie do P. P. S., do którego, jak oświadcza adw. Szumański, ma zaszczyt należeć i obecnie.

Z dalszych ustaleń wynika, iż aktualnie adw. Szumański posiada godność członka Rady Naczelnej Adw.

O zamknięcie drzwi

Prok. Żeleński oświadcza, iż pragnie postawić wniosek, którego uzasadnienie wymaga rozprawy przy drzwiach zamkniętych. Prosi więc oskarżyciel o doraźne zamknięcie drzwi.

Obrońcy i osk. adw. Szumański protestują, twierdząc, iż w formie tak lakonicznej zgłoszony wniosek jest niedopuszczalny.

Sędzia postanawia zażądać od prokuratora ściślejszego uмотyowania wniosku.

Prok.: — Żądać ode mnie, abym już teraz wskazywał szczegółowo motywy mego wniosku, jest to wyzywać te wszystkie względy, które uzasadniają zamknięcie drzwi.

Są sytuacje, które niepodobna uzasadnić. Prok. Żeleński twierdzi, iż trzeba mieć zaufanie do powagi urzędu oskarżenia publicznego. Na żądanie sądu prokurator zaznacza, iż wniosek swój uzasadnia ostatnim ustępem art. 317 k. p. t., t. j. względami na bezpieczeństwo państwa.

Obrona oponuje

Adw. Wassong oponuje przeciwko zarządzeniu rozprawy tajnej. Prokurator powtórzył tylko wyrazy kodeksu. Również sprzeciwiają się temu wnioskowi adw. Barcikowski i Orzecki.

Adw. Graliński podkreśla, iż strony nawzajem mają pełne zaufanie. Jednakże sąd musi mieć pewną kontrolę. Obrońca jest zdania, że w sprawie nie mogą wchodzić w grę względy na bezpieczeństwo zewnętrzne państwa. Również i bezpieczeństwo wewnętrzne nie jest zagrożone. Polska jest zbyt mocna, mówi adwokat, aby jej równowaga wewnętrzna mogła być naruszona na szwank ujawnieniem ja-

kiegoś wniosku w toku niniejszego procesu.

Opróżnienie sali

Sąd ogłosił postanowienie, po dzielając wniosek prokuratora o przeprowadzenie całości rozprawy przy drzwiach zamkniętych i zarządził jego tajność. W motywach sąd oświadczył, że jak wynika z treści listu oskarżonego Szumańskiego do ministra sprawiedliwości Grabowskiego przy rozpoznawaniu tej sprawy mogłyby się ujawnić okoliczności, których zachowanie w tajemnicy niezbędne jest dla bezpieczeństwa państwa polskiego, ponieważ nielegalne partie polityczne mogłyby swoją działalność wywrotową wzmożać, wychodząc z założenia, że władze wymiaru sprawiedliwości niedostatecznie ścigają ich wrogą działalność.

Sąd postanowił również oddać wniosek oskarżonego o wezwanie świadków przed rozpoczęciem przewodu sądowego, jako niedopuszczalny proceduralnie, gdyż dowody te nie obejmują treści materiału, zawartego w aktach sprawy.

Następnie sąd zarządził opróżnienie sali.

Obrona zgłasza wniosek o pozostawienie na sali żony i córki oskarżonego. Sąd uwzględnił ten wniosek. Z pośród publiczności adw. Szerer prosi o pozostawienie go również na sali. Wobec trudności personalnej, adw. Szumański upoważnia adw. Szerera do współobrony w sprawie.

Rozprawa wczorajsza trwała do godz. 5 pop., po czym została odroczone do dziś rana.

PRZYWÓDCY „BIAŁYCH KAPTURÓW” ARESZTOWANI

W więzieniu osadzono Eugeniusza Deloncle i generała Dusseigneur

PARYŻ, 25. 11. (PAT). W wielkiej akcji przeciwko organizatorom tajnych arsenałów broni i amunicji nastąpił dziś poważny krok przez aresztowanie dyrektora kasy hipotecznej żegluga rzecznej i morskiej Eugeniusza Deloncle i postawienia w stan oskarżenia gen. Dusseigneur.

Co do Deloncle, uważanego przez władze śledcze za jednego z kierowników tajnej organizacji „Białych kapturów”, która — jak to ostatnio przy rewizjach miało stwierdzić — nazywać się miała właściwie tajnym komitetem akcji rewolucyjnej (CSAR), przypuszczano, że zbiegł on za granicę, to też w całym Paryżu oraz na drogach, prowadzących od Paryża ku granicom, od 5 dni funkcjonował specjalny nadzór nad samochodami prywatnymi.

Deloncle jednakże w ogóle Paryża nie opuszczał, a ukrywał się w swych przyjaciół, nocując codziennie w innym mieszkaniu. Aresztowany on został przed wejściem do jednego z wielkich hoteli paryskich w okolicy opery.

Gen. Dusseigneur, którego aresztowania od dawna domagały się pisma lewicowe, uważając go za jednego z głównych inspiatorów całej organizacji, był w swoim czasie szefem gabinetu ministra lotnictwa Laurent Eynana i występował na terenie publicznym jako inicjator i organizator t. zw. akcji samoobrony przeciwko komunizmowi, którą organizował w formie komitetów domowych, komitetów ulicznych i komitetów dzielnicowych.

Gen. Dusseigneur przed kilku dniami w wywiadzie, udzielonym prasie, wypierał się kategorycznie jakiegokolwiek związku z organizowaniem składów broni i oświadczył, że sam pragnie, aby władze sądowe zażądały od niego wyjaśnienia, gdyż być może mógł dowieść w ten sposób swojej niewinności.

Gen. Dusseigneur, który od dłuższego czasu jest już na emeryturze, był jednym ze znanych oficerów służby lotniczej. W kołach politycznych uważany był — co zresztą sam podkreślał — za bliskiego przyjaciela księcia Pozzo di Borgo, który w swoim czasie był zastępcą plk. de la Rocque w organizowaniu Krzyża Ognistego, wystąpił z tej organizacji i rozszedł się politycz-

nie z plk. de la Rocque w okresie, kiedy po rozwiązaniu tej organizacji przez władze plk. de la Rocque wszedł na drogę tworzenia legalnej organizacji francuskiej partii społecznej.

Poza aresztowaniem dyrektora Deloncle i jego brata, który miał odgrywać dużą rolę w tajnej organizacji, oraz postawieniem w stan oskarżenia gen. Dusseigneur, sensację w kołach politycznych Paryża wywołała rewizja, przeprowadzona w redakcji paryskiego tygodnika „Curier Royal”.

Tygodnik ten jest oficjalnym organem pretendenta do tronu francuskiego księcia de Guise. Jako oficjalny wydawca i redaktor tego tygodnika, wychodzącego w Brukseli, figuruje syn księcia de Guise, Henryk

hrabia Paryża, który pisuje w tym piśmie artykuły wstępne.

Czwartkowa prasa poranna przyniosła wiadomość, że sekretarz redakcji paryskiej tego pisma Langonne zbiegł z Paryża. Wiadomość ta okazała się jednak nieprawdziwa, gdyż przedstawiciel dziennika paryskiego „Paris Soir” odbył dziś w biurze redakcji rozmowę z p. Langonne i reprezentantami władz policyjnych, którzy przybyli w południe dla dokonania w lokalu rewizji.

Przedstawiciele władz policyjnych przyjęci zostali przez Langonne osobiście. Langonne oświadczył kategorycznie redaktorowi „Paris Soir”, że nikt z pracowników tego wydawnictwa na terenie Paryża nie należał do żadnej tajnej organizacji.

ponieważ hrabia Paryża kategorycznie zakazał tego, uważając, iż działalność taka szkodziłaby tylko sprawie pretendentów.

P. Langonne przyjął przedstawicieli policji z pewną ironią, zapraszając ich sam do przeprowadzenia rewizji.

PARYŻ, 25. 11. (PAT). Eugene Deloncle, szef organizacji CSAR. — tajnego komitetu działalności rewolucyjnej, został dziś w nocy natychmiast po aresztowaniu przeprowadzony w kajdanach do Surete Nationale, gdzie przesiedział do rana w biurze jednego z komisarzy.

Przesłuchanie go rozpoczęło się o godz. 9-ej i trwało do godz. 12.30. Jest on bratem Henri Deloncle, przebywającego obecnie w więzieniu La Sante.

Zarówno Deloncle jak i Dusseigneur zostali dziś po południu przesłuchani przez sędziego śledczego. Treść ich zeznań nie jest dotychczas znana.

PARYŻ, 25. 11. (PAT). Henry Deloncle badany w więzieniu La Sante oświadczył, że z „pośród członków organizacji „CSAR” zna tylko jedną osobę, z którą spotykał się w kawiarni. Osoba ta wręczyła mu fundusze niezbędne dla zorganizowania obrony przeciw ewentualnemu puczowi komunistycznemu. Deloncle twierdzi, że osobnik, który był z nim w kontakcie, dysponował znacznymi sumami.

PARYŻ, 25. 11. (PAT). Sędzia śledczy zakomunikował generałowi Dusseigneur, iż jest oskarżony o współudział w spisku organizacji CSAR. Generała osadzono w więzieniu Sante.

Zamknięcie wystawy paryskiej

87 procent wystawców polskich otrzymało nagrody

PARYŻ, 25. 11. (PAT). — W dniu dzisiejszym nastąpiło uroczyste zamknięcie wystawy międzynarodowej w Paryżu. Aktu zamknięcia dokonał prezydent republiki Lebrun w otoczeniu członków rządu.

Po przemówieniach szlandarzy poszczególnych państw, biorących udział w wystawie przeniesiono w defiladzie przed prezydentem Lebrun, po czym nastąpiło odczytanie wykazu nadanych nagród i odznaczeń. — Nagród najwyższych, t. zw.

„Grand Prix” przyznano 2.449. Poza tym nadano około 4 tysiące złotych medali, prawie tyleż medali srebrnych i wielką liczbę brązowych. W sumie przyznano około 15 tysięcy różnych nagród i odznaczeń.

Jaki będzie dalszy los wystawy, dotychczas nie ustalono.

Wystawę zwiedziło ogółem przeszło 30 milionów ludzi. — Wystawców było 20.000.

Polska miała zgłoszonych do jury 279 wystawców. Liczba zaś odznaczeń w dziale polskim wynosi 243 tak, że 87 proc. ogółu wystawców polskich zostało odznaczonych.

Jest to jeden z najwyższych stanów odznaczeń, jeżeli chodzi o poszczególne kraje.

W dziale polskich 51 wystawców otrzymało Grand Prix, 48 otrzymało „Diplom d'honneur”, który jest odznaczeniem klasy następnej zaraz po Grand Prix, 56 wystawców odznaczono złotym medalem, 52 — medalem srebrnym i 36 — medalem brązowym. W liczbie tej nie są zawarte odznaczenia, przyznane t. zw. współpracownikom i współdziałającym przy wykonaniu obiektów wystawowych. Jeżeli chodzi o Grand Prix, to znaczy o najwyższe odznaczenia, to Polska stoi na 5. miejscu. Cyfry te są jeszcze nieostateczne.

Aeżkolwiek jury międzynarodowe ostatecznie zakończy swe prace w sobotę wieczorem, jednak już dziś można przytoczyć jako pewne, że pawilon polski, który był kwalifikacją

wany przez specjalne jury architektury wystawowej, pracujące pod przewodnictwem słynnego architekta francuskiego Augusta Perreta, uzyskało jedno z trzech pierwszych miejsc. Polska, Japonia i Finlandia uzyskały nie tylko Grand Prix za swe pawilony, ale również uchwałę jury w tej kategorii, wyrażającą specjalne powinszowania konstruktorom tych pawilonów.

Związek wydawców Rzplitej Polskiej otrzymał również Grand Prix za stoisko prasy polskiej w pawilonie prasy.

Współpraca Federacji z O. Z. N.

Uchwały nadzwyczajnego posiedzenia zarządu głównego

W sali Resursy Obywatelskiej w Warszawie odbyło się pod przewodnictwem generała dr. Romana Góreckiego nadzwyczajne posiedzenie zarządu głównego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, poświęcone omówieniu aktualnej sytuacji wewnętrznej państwa.

Na posiedzeniu powzięto następującą uchwałę:

„Zebrani na dzisiejszym zjeździe przedstawiciele sfederowanych związków h. obrońców Ojczyzny oraz zarządów wojewódzkich Federacji P. Z. O. O. stwierdzają konieczność ściślejszej i aktywnej współpracy z Obozem Zjednoczenia Narodowego na podstawie deklaracji lutowej.

Federacja PZO, która już w roku 1927 zjednoczyła w swych szeregach wszystkich b. żołnierzy, walczących o wolność i niepodległość Ojczyzny — wyraża głębokie przekonanie, że jedynie na drodze konsolidacji wszystkich żywych i twórczych sił społecznych można budować i utrzymywać wielkość i potęgę Rzeczypospolitej w myśl rzuconego hasła przez Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, iż „Miłość Ojczyzny — to Polski Dyktator”.

Przejęta tym hasłem Federacja PZO wzywa swoich członków, by na wszystkich szczeblach organizacyjnych popierali czynnie akcję Obozu Zjednoczenia Narodowego”.

Hrabia Drohojowski oskarżony

o udział w rozruchach w czasie strajku rolnego

PRZEMYŚL, 25. 11. (PAT) — Prokurator sądu okręgowego 2-go rejonu przygotował akt oskarżenia przeciw hrabiemu Drohojowskiemu z Cieszyna i 9 działaczom chłopskim, oskarżonym o organizowanie

względnie udział w rozruchach w czasie strajku rolnego na terenie powiatu jarosławskiego. Akt oskarżenia obejmuje 30 stron pisma masywnego.

Czesi handlują piłkarzami

Slavia zażądała 200 tys. koron za Kopecky'ego

PRAGA, 25. 11. (PAT). — W Pradze czeskiej bawili przedstawiciele znanego piłkarskiego klubu francuskiego Red Star - Olympique, celem ewentualnego zaangażowania kilku wybitnych piłkarzy czeskich dla drużyny paryskiej. Francuzi zaproponowali Slavi „sprzedanie” im Kopecky'ego, a „Sparcie” odstąpienia Bouceka. Transakcje nie doszły do skutku. Slavia zażądała za Kopecky'ego

200 tys. koron, a Sparta wogóle odmówiła prowadzenia rozmów na temat odstąpienia Bouceka.

3 osoby zabite

skutkiem eksplozji pocisku

WILNO, 25. 11. (PAT) — W pow. mofodeckim w kol. Marynino znaleziono w polu pocisk. Przy manipulacji pocisk eksplodował, zabijając 3 osoby.

Maszyny do pisania u adwokatów

nie podlegają sekwestrowi za podatki

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Naskutek skargi, wniesionej przez jednego z adwokatów do N. T. A., Trybunał orzekł, że znajdujące się w kancelariach adwokatów maszyny do pisania traktować należy jako przedmioty konieczne do wykonywania zawodu i wobec tego nie wolno ich zajmować za należności

podatkowe.

Jednocześnie ministerstwo skarbu odrzuciło starania izb adwokackich o zwolnienie od opodatkowania sztydów adwokackich, a także o ulgi w podatku lokalowym dla pomieszczeń jedno i dwu-pokojowych, przeznaczonych wyłącznie na kancelarie adwokackie.

Dymisja prof. Szafera

ze stanowiska przewodniczącego rady ochrony przyrody

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W kołach naukowych wywołała sensację wiadomość o dymisji przewodniczącego rady ochrony przyrody prof. Szafera, rektora uniwersytetu Jagiellońskiego. Dymisja ta, jak dowia-

dujemy się, nastąpiła jednocześnie z rezygnacjami przewodniczących kół okręgowych ochrony przyrody. Wszystkie te dymisje powstały na tle sprzeciwów w sprawie budowy w Tatrach kolejek górskich i wytyczania dróg w górach.

Terminy ochrony lokatorów

dla mieszkań 5 — 1 pokojowych

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wnoszony do sejmu projekt noweli o ochronie lokatorów przewiduje stopniową likwidację ochrony lokatorów w porządku następującym:

W stosunku do mieszkań 5-pokojowych — znosi się ochronę lokatorów 30 czerwca 1938 r., co do mieszkań 4-pokojowych — 30 czerwca 1939 r., 3-pokojowych — 30 czerwca 1940 r., 2-pokojowych — 30 czerwca 1941 r., 1-pokojowych — 30 czerwca 1942 roku.

W stosunku do innych pomieszczeń mieszkalnych (np. kuchnia zalkowa) ochrona loka-

torów zniesiona będzie z dniem 30 czerwca 1943.

Jeśliby mieszkania większe po zniesieniu ochrony lokatorów przebudowano na kilka mieszkań, nowe lokale nie będą korzystały z ochrony lokatorów chociażby jeszcze innym lokalom o tej liczbie pokoi ochrona ta przysługiwała.

Dla pomieszczeń przemysłowych i handlowych kategorii dotąd korzystających z ulgi, ochrona lokatorów ma być zniesiona dnia 30 czerwca 1939 r.

W stosunku do innych pomieszczeń niemieskalnych, oraz w stosunku do ogrodów i placów, ochrona lokatorów nie siona będzie również dnia 30 czerwca 1939 roku.

Zjazd kuratorów szkolnych

WARSZAWA, 25. 11. (PAT). W dniu 25 bm. pod przewodnictwem p. ministra W. R. i O. P. prof. dr. Wojciecha Świętosławskiego odbył się zjazd kuratorów okręgów szkolnych.

„Częstochowski Landru”

będzie stracony

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym zawiadomiono, że p. Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił podanie obrońcy o ulaskawienie Antoniego Gapa, mieszkańca powiatu częstochowskiego, skazanego na śmierć za cztery morderstwa na kobietach. — „Częstochowski Landru”, znajdujący się obecnie w więzieniu w Częstochowie, będzie stracony.



Bruno Walter mówi o współczesnych pianistach:

— Kiedy słucham obecnych muzyków, którzy wybrali sobie jako specjalność fortepian, wydaje mi się, że mam przed sobą sportowców, usiłujących pobić rekord szybkości lub siły. W Ameryce powiedziano do mnie pewnego razu: „X — nie chcę wymieniać nazwiska tego znanego artysty — potrafi zagrać gamę przez całą klawiaturę i z powrotem w ciągu dwóch i pół sekundy”.

— Zdumiewające! — odpowiedziałem. — Należałoby dać notatkę do „Dziennika Sportowego”. Ale widzi pan, nie jestem przekonany, by człowiek taki był zdolny do zagrania jak należy nokturnu Szopena czy fugi Bacha. Tak, nie jestem tego pewien. Muzyka wcale nie wymaga nadludzkiej giętkości palców i atletycznej siły ramion. Muzyka wymaga normalnego rozwoju fizycznego, podporządkowanego stałej kontroli myśli, serca i wyobraźni.

Według oficjalnego komunikatu, celem organizacji „Białych Kapturew” było ogłoszenie we Francji monarchii.

Jednym słowem — koronkowa robota.

P. E. Janson, któremu król Leopold III ponownie powierzył misję tworzenia gabinetu, jest wujem mł. Spaaka.

W młodości Spaak był nastrojony bardzo lewicowo i pewnego razu wziął udział w wyprawie, mającej na celu wybicie sztyb w redakcji jednego z dzienników nacjonalistycznych.

Janson wezwał wówczas swego siostrzeńca i oświadczył:

— Będę zmuszony zamknąć cię w więzieniu!

— Pod warunkiem rewanzu! — odparł młody człowiek.

Zadna z tych pogroźek nie została spełniona i w rządzie Jansona Spaak zachowa tękę spraw zagranicznych.

Szeł rządu brytyjskiego, Neville Chamberlain, został „uniemożliwiony” na kilka dni przez atak podagry. Skorzystał z tego, aby uprzykrzył dwa listy, pozostałe po ojcu, znakomitym Józefie Chamberlainie. I znalazł dwa listy, niezmiernie aktualne w jego podagrycznej sytuacji.

W pierwszym — stary Chamberlain pisze do jednego z przyjaciół, że podagra jest chorobą wielce szanowną i że cieszy się z niej wielce, bo wzmoże to jego powagę u konserwatystów.

W drugim zapewnia, że podagra jest udziałem znakomych mężów stanu. Chatham, Palmerston, Disraeli cierpieli na podagrę i zrobili wielkie kariery polityczne.

Podobno Neville Chamberlain, przeczytawszy listy, powiedział swemu sekretarzowi:

— Widzę, że i ja jestem na najlepszej drodze.

CASINO

P. 4. 6. 8. 10

WIELKI SUKCES!

DZIEWCZĘTA z NOWOLIPEK

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 1⁰⁹ zł.

Jeniec wojenny na urlopie

Wypuszczony przez Niemców wyjechał legalnie do Francji, aby po kilku dniach powrócić do obozu

Ciekawą historię z czasów wielkiej wojny podaje „Polska Zbrojna”. Są to nie tyle zabawne, nie wzruszające dzieje pewnego kupca korzennego z małego miasteczka francuskiego Belves, p. Cales, wziętego do niewoli przez Niemców. Ta historia o „urlopowanym jeńcu” jest, być może, jedyną w dziejach wojen.

Andrzej Piotr Cales, kupiec korzenny, żyje sobie teraz spokojnie w swym rodzinnym Belves i pełen troski chodzi około swego sklepika, odziedziczonego po dziadku i ojcu. Z taką sumienną troskliwością dbał o swoje towary w ciepłe dni lipca 1914 roku, gdy w Europie całe słysząc już było pomruki zbliżającej się wojny.

Spadła ona na młodego kupca korzennego tak samo nagle, jak na miliony jego rodaków. Pewnego dnia otrzymał kartę mobilizacyjną i 12 sierpnia 1914 roku pan Cales przestał być kupcem korzennym; stał się szeregowcem dziewiątego pułku piechoty. W początkach października tegoż roku szeregowiec Cales otrzymał w bitwie nad Marną swój chrzest bojowy. A 12 lutego 1915 roku ciężko ranny podczas ataku, został wzięty do niewoli pod miasteczkiem Stippes. Dzięki staraniom chirurgów, Cales szybko wracał do zdrowia i już w kwietniu tegoż roku władze niemieckie wysłały go do obozu jeńców w Würzburgu w Bawarii, gdzie zatrudniano jeńców przy kamieniołomach.

Dnie mijają jednostajnie, ponure, ciężkie, jak uderzenie młota w kamienne ściany skał. Ludzie nie mieli już żadnych radości, żadnych nadziei, prócz jednej: list z domu. I oto w osiem miesięcy po przybyciu Calesa do obozu, przyszedł i do niego list. Ale był smutny.

„Twój ojciec — pisała żona — jest bardzo chory. Muszę cię zasmucić tą wiadomością, ale nie mogę ukryć, że biedny staruszek wzywa cię do siebie ciągle. Krzyczy, lamentuje, że nie może uściskać swego jedynego dziecka. Zapomniał o wojnie, a nie chcemy mu tego przypomnieć. Ciągle jęczy i woła, że chce cię uściskać przed śmiercią.

Słuchaj, Andrzej, wiem, że to jest prawie niemożliwe, prawie wariackie. Ale spróbuj poprosić o pozwolenie wyjazdu do Francji. Przecież dobrze się tam sprawujesz. Więc proszę cię w imieniu ojca: poproś twych niemieckich przełożonych, powiedz im że wzywa cię umierający ojciec a jestem pewna, że pozwolą ci przybyć tu na trzy, cztery dni. Musisz zamknąć oczy ojcu, który żył tylko dla ciebie”.

Biedny jeńiec drżał jak osika. Czy cisnęły mu się do oczu. Zdało mu się, że słyszy, jak woła ojciec:

— Zawołaj go, zawołaj go, dla czego do mnie nie przychodzi?

I nagle jeńiec Cales zawołał na cały głos, tak, że aż echo odbiło się po urwiskach kamieniołomów:

— Dlaczegożby nie?

Zameldował się u feldfelbla. Był to człowiek w wieku lat około trzydziestu; wysoki, jasny. — Znał dobrze francuski, bo miał w Nicei kawiarnię przed wojną. Cales bez słowa podał mu list.

— To niemożliwe! — zawołał feldfelbel po przeczytaniu listu. — Jak to sobie wyobrażacie? To nie może się stać.

Cales nie odpowiedział. Cóż miał mówić? Wtedy feldfelbel powiedział nagle cicho:

— Zresztą, zobaczymy...

List pani Cales schował do kieszeni.

Znów rozpoczął się szary korowód dni. Każde uderzenie młota o kamień zdawało się zabijać nadzieję jeńca. Ale pewnego lutowego dnia feldfelbel kazał mu

się zameldować.

— Cales, przygotujcie się. Dośćliście wyjątkowe pozwolenie na wyjazd do Francji na przeciąg ośmiu dni. Dacie mi słowo, że wróciacie.

Cales nie wierzył własnym uszom. Ale feldfelbel już prowadził go do komendy obozu, wyjaśniając mu po drodze, że jego pozwolenie na urlop zostało podpisane osobiście przez cesarza Wilhelma II.

Wkrótce Cales z przepustką w kieszeni siedział już w pociągu, który biegł przez Szwajcarię do Francji i ciągle nie bardzo pojmował niezwykłość swej przygody.

Ale trudności miały się dopiero zacząć. Władze francuskie odniosły się do „jeńca na urlopie” ze zrozumiałą nieufnością. Człowiek, którego Niemcy wypuszczają na wolność poza normalną drogą wymiany jeńców i to wypuszczają z tym, że ma powrócić do Niemiec za ośm dni — to wydawało się conajmniej podejrzane. To też Cales w swych wspomnieniach skarży się na zbyt troskliwą — choć ze wszelkich miar zrozumiałą — opiekę władz francuskich. Skróciły mu one prawo pobytu we Francji do trzech dni tylko i nałożyły na niego obowiązek meldowania się dwa razy dziennie w koszarach

batalionu, stacjonowanego w Belves.

Cales, przybywszy do rodzinnego Belves i ujrawszy tak niespodziewanie znów swój sklepik był zupełnie nieprzytomny. Ledwo zrozumiał, że przybył już za późno, gdy żona przywitała go w żalobie. Ojciec jego zmarł, nie spełniwszy swego ostatniego marzenia — nie uściskawszy syna.

Przybycie pana Cales wywołało w mieście zrozumiałą sensację. Prawdę mówiąc, nikt — nawet własna żona — nie bardzo chciała wierzyć, gdy opowiadał im, że został wypuszczony na wolność „na słowo honoru”. On sam — chociaż pojmując dobrze całą niezwykłość ówczesnej sytuacji — za nic w swej czystości ducha zrozumieć nie może, dlaczego ludzie tak się do niego nieufnie wówczas odnosili.

Po trzech dniach pobytu w Belves, pobytu równie radosnego jak dziwnego i smutnego, Cales w towarzystwie sierżanta wyjechał ku granicy szwajcarskiej. Przez Lyon i Genewę powrócił do swego obozu, jakby nie w międzyczasie nie zaszło. Urlop jego się skończył. To i wszystko. Został w niewoli do końca wojny.

Gdzie szukać źródła tej anegdoki? Jakże mogły być przyczyny tego jedyne w swoim rodzaju postęku władz niemieckich? Czy tylko współczucie kierowało Niemcami, gdy zdecydowali się dać urlop byłemu kupcowi korzennemu z Belves, któremu umierał ojciec?

Trudno to teraz badać. Gest ten należy raczej zaliczyć do kategorii posunięć propagandowych, które podczas wojny światowej miały na celu wywołanie sympatii dla Niemiec w krajach wrogich.

Laureat Nobla nie lubi pokazywać się nago!

Roger Martin du Gard, tegoroczny laureat literackiej nagrody Nobla, należy do bardzo cichych i skromnych osób, nie lubiących rozgłosu i wywiadów. To też, gdy po przyznaniu mu nagrody Nobla zwrócił się doń jeden z dziennikarzy o wywiad, du Gard odmówił.

— Dlaczego? — spytał zaskoczony dziennikarz.

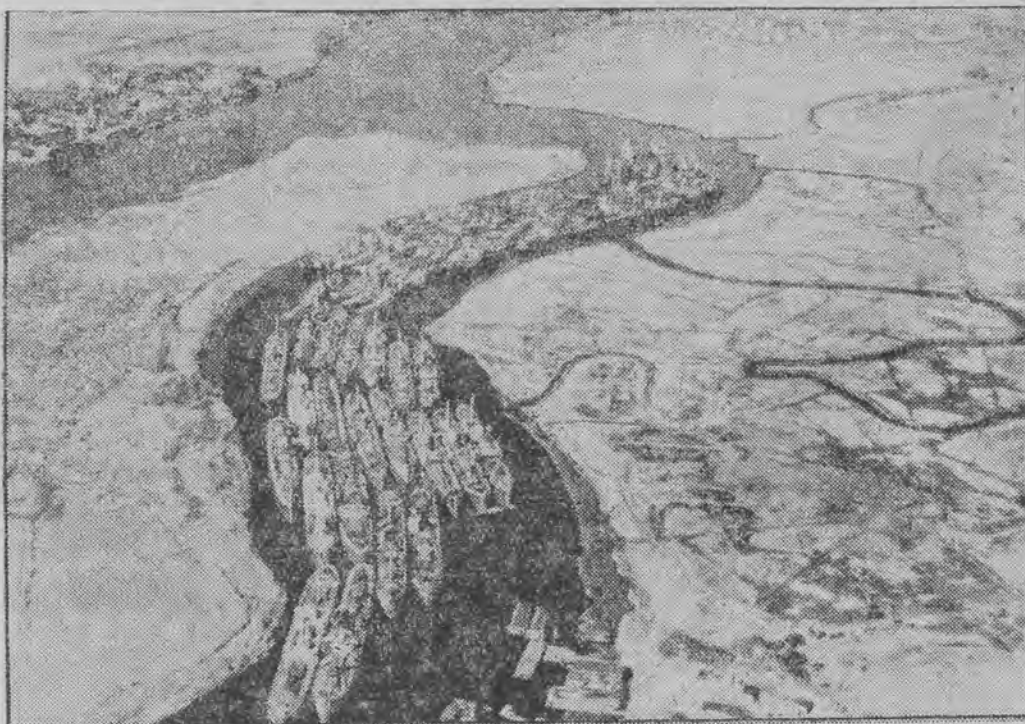
— Widzi pan, powiedział autor „Thiebaultów” — mam takiego małego czteroletniego synka. Kiedyś, kąpiąc się, powiedział: „Tatusiu, chodź do wanny, chciałbym zobaczyć cię nago!”

„To niemożliwe, synku!” Wówczas dziecko, zupełnie tak jak pan, zapytało zdumione: „Ale dlaczego?...”

RĘCE JAKO LEGITYMACJA

Wystarczy spojrzeć na ręce kobiety, aby osądzić niemal nieomylnie do jakiej klasy społecznej, do jakiego zawodu lub sfery należy ich właścicielka... Praca umysłowa i praca fizyczna zupełnie inaczej rysują się na rękach kobiecych. Ręce delikatne, o dobrym rysunku, skórze miękkiej i białej znamienują mały wysiłek rąk. Nie są to ręce spracowane. Ręce „mocne”, krępkie w uścisku, bardziej szorstkie, to w każdym razie ręce pracy... Ręce zgrubiałe, o skórze twardziej, nieco ostrej świadczą o pracy całkiem fizycznej. Ale można te różne rodzaje rąk kobiecych doprowadzić do jednego wyglądu, uczynić je wszystkie białymi, delikatnymi i pięknymi. Wystarczy używać do pielęgnacji rąk „Kremu Prałatów” a ręce pracownicy fizycznej upodobnią się do rąk pani nie pracującej, nie niszczonej rąk w wysiłku. — Spróbujcie „Kremu Prałatów”. Ręce Wasze będą piękne i delikatne jak ręce arystokratki.

Stare okręty wojenne Stanów Zjednoczonych



oczekują w jednej z odnóg rzeki Hudson na kupców, którzy by je kazali stopić, a otrzymane metale przerobić.

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckela, Limanowskiego nr. 37; Sz. Jankielewicz, Stary Rynek 9, T. Stanielewicz, Pomorska 91, A. Borkowski, Zawadzka 45, B. Głuchowski, Narutowicza 6, St. Hamburga i S-ki, Główna 50, L. Pawłowski, Piotrkowska 307.

MIEJSKIE KURSY SPOŁECZNE. — Dziś odbędą się staraniem wydziału oświaty i kultury zarządu miejskiego w Łodzi następujące prelekcje:

O godz. 19 w lokalu przy ul. Sienkiewicza 46 dr. Kazimierz Oksza - Strzelecki wygłosi odczyt na temat: „Zagadnienia kulturalne Polski współczesnej”; o godz. 20 w lokalu przy ul. Prusa 15, instruktor Henryk Dzieńsielewicz mówi będzie „O życiu świetlicowym”; zaś o g. 19-ej w lokalu przy ul. Rzgowskiej 62, dr. Ludwik Stolarzewicz wygłosi prelekcję na temat: „Nce Listopadowa” St. Wyspiańskiego.

SAMOBRONA LUDNOŚCI. — Wydział wojskowy zarządu miejskiego rozstał do pp. właścicieli domów i administratorów nieruchomości kwestionariusze w sprawie zgłoszenia kandydatów na kmdantów i zastępców domów na wypadek zarządzania pogotowia obrony przeciwlotniczej.

Wypełnione kwestionariusze przyjmuje i wyjaśnić udziela codziennie w godzinach od 8 do 15 wydział wojskowy (ul. Piotrkowska 165).

Prezydent Godlewski wyjechał do Warszawy

W dniu dzisiejszym prezydent Godlewski bawi w Warszawie w sprawach służbowych.

Powrót p. prezydenta nastąpi jutro rano.

Program robót na targowisku i w rzeźni

W wydziale przedsiębiorstw miejskich odbyło się posiedzenie komisji dla opracowania programu robót w rzeźni miejskiej nr. 1 przy ul. Inżynierskiej i na targowisku rzeźni na rok 1938.

Komisja na pierwszym posiedzeniu debatowała nad obecnym stanem urządzeń, zastanawiając się nad inwestycjami, któreby uzupełniły obecnie mankamenty.

Na następnym posiedzeniu zarysowany zostanie w ogólnych ramach projekt programu robót.

B. pos. Niedziałkowski w Łodzi

P. P. S. urządza wiec p. t. „Dlaczego poszliśmy do Prezydenta Rzplitej”

Dużo zainteresowanie wywołała w kołach politycznych naszego miasta wiadomość, iż okręgowy komitet robotniczy PPS postanowił zorganizować w Łodzi wiec p. t. „Dlaczego poszliśmy do Prezydenta Rzplitej?”

Wiec ten, jak nas informują odbędzie się w niedzielę, 5 grudnia rb.

Echa zająć na Pl. Leonhardta

Marii Krzyż i Klapperowi zamieniono areszt na grzywnę

W dniu 3 września rb. na targowisku przy ul. Piotrkowskiej 317 wynikła awantura na tle akcji członków Stronnictwa Narodowego, którzy rozdawali ulotki i nawoływali do niekupowania u żydowskich handlarzy.

Policja po przybyciu na miejsce zatrzymała trzy osoby. a mianowicie Marię Krzyż, jej córkę, Janinę i Dawida Klappera. Starostwo grodzkie skazało Marię Krzyż na 3 dni, Janinę na 7 dni, a Klappera na 3 tygodnie aresztu.

Łódź ufunduje nową strażnicę w 60-lecie istnienia dzielnej straży ogniowej

Łódzka ochotnicza straż ogniowa, będąca najlepszą strażą pożarną w Europie i posiadająca chlubną tradycję długoletniej, ofiarnej pracy nad obroną mienia i życia mieszkańców naszego miasta — obchodzi w nadchodzącą niedzielę jubileusz 60-lecia swej egzystencji.

Z okazji uroczystości jubileuszowych, zarząd ŁOSO zaprosił przedstawicieli prasy na konferencję. Zganił ją prezes straży, prezydent **MIKOŁAJ GODLEWSKI**. W swym przemówieniu wskazał na chlubną historię straży łódzkiej, przypomniał czasy, kiedy straż nie była tylko instytucją użyteczności publicznej, ale **pełniła także szczytne obowiązki organizacji społeczno - obywatelskiej, broniąc Łodzi przed zaborcą.**

Dalej mówca wspomina, iż straż zdobyła palmę pierwszeństwa na międzynarodowym konkursie i podkreśla, że przy stosunkowo największej palności, istniejącej w Łodzi w porównaniu z całą Polską, przy katastrofalnym braku wody, fatalnej za budowy przedmieść, a zwłaszcza Bałut, przy tysiącu innych anomalii łódzkich — straż łódzka wiele razy przy akcjach ratunkowych dawała **dowody prawdziwego bohaterstwa, poświęcenia i wielkiej sprawności.**

Następnie p. prezydent stwier-

dza, że 60-lecie straży zbiega się z przełomowym momentem w jej życiu. Na naszych oczach odbywa się proces motoryzacji ŁOSO, która jeszcze niedawno wyjeżdżała do pożarów „samowarkami” i konnymi wozami. W związku z tym zmienia się **budżet straży, rosną wydatki...**

Kończąc, prez. Godlewski apeluje do społeczeństwa, aby i

KINO

„PALACE”

HUMOR! DOWCIP! PIKANTERIA!
Uroczą **Danielle Darrieux**



DEDE

nadal popierało dzielną i zasłużoną straż łódzką.

Następnie wiceprezes straży, dyr. **JÓZEF WOLCZYŃSKI** w krótkim przemówieniu wskazał na więzy, jakie zadzierzgnęła straż ze społeczeństwem w ciągu swej 60-letniej działalności. Straż, stając obecnie w obliczu poważnych zamierzeń inwestycyjnych, poczuwa się do obowiązku zaznajomienia opinii publicznej ze swymi planami, tym bardziej, że będzie kołatała o pomoc.

Samorząd wyposażył straż w nowy tabor: w

5 autopogotowi i 10 autoceystern

Do wozów tych potrzebna jest nowoczesna strażnica, która winna być oddana do użytku najdalej za dwa lata. Państwo nałożyło na straż nowe obowiązki w dziedzinie obrony przeciwgazowej i nowa strażnica w dużej mierze przyczyni się do dobrego wywiązania się straży z tych obowiązków. Nowa strażnica jest tym bardziej potrzebna, że dotychczasowe są fatalnie rozmieszczone i tylko cudem oeszło się dotąd bez katastrof.

Wozy straży wyjeżdżają do pożarów z remiz, znajdujących się na bardzo luźnych, ale wąskich ulicach, przez które przebiega nierzadko 5 — 6 linii tramwajowych. Ze sprawa budowy strażnicy dojrzała już do realizacji, świadczy to, iż już ś. p. komendant Grohman zrozumiał

te potrzeby i nawiązał dla straży **plac pod strażnicę przy ulicy Wólezańskiej 113 — 115.**

Strona finansowa nowej inwestycji nie przedstawia się różowo. Straż porwa się właściwie z motyką na słońce.

Rozporządza zaledwie kwota 170 tys. zł. i spleconymi placami, gdy sama budowa strażnicy kosztować musi 400-500 tys. zł.

Pomoc zaś magistratu musi być obracana na konieczne wyposażenia ekwipunkowe, związane z obroną państwa.

Oprócz ludności fundusze na strażnicę stworzyć muszą organizacje właścicieli domów, związki przemysłowców i towarzystwa assekuracyjne.

Zkolei **INŻ. TRELA** zreferował, jako autor projektu, szczegółowy plan nowej strażnicy. — Ogólna jej kubatura wyniesie ok. 20.000 m. sześć. Będzie ona posiadała

16 bram wjazdowych, w tym 8 od strony ul. Gdańskiej i 8 od ul. Wólezańskiej. W gmachu znajdują się pomieszczenia, z których windami strażacy będą wprost zjeżdżali do garaży.

Bramy będą się automatycznie otwierały, a obszerny plac przed strażnicą umożliwi szybkie skrecanie wozów i branie odpowiedniego kierunku bez straty czasu. W nowym gmachu znajdują się obszerne świetlice. Gmach i jego urządzenia obmyślono bardzo skrupulatnie. Będzie to

jedna z największych i najbardziej nowoczesnych strażnic w Europie.

Na terenie placu **wybudowana zostanie wieża do ćwiczeń i urządzenia do mycia wozów.** — Po oddaniu do użytku nowej strażnicy,

skasowana zostanie jedynie remiza przy ulicy Przejazd.

W innych mieście się będą nadal pogotowia.

Przypomnieć należy, że **w niedzielę odbędzie się uroczystość 60-lecia straży ogniowej w Łodzi.**

W dniu tym nastąpi po nabożeństwie w katedrze oficjalne przekazanie nowego taboru przez samorząd zarządowi straży, następnie odbędzie się defilada nowych pogotowi i autoceystern przez ulicę Łódź, wreszcie zapoczątkowana zostanie akcja propagandowa na rzecz budowy strażnicy. (Gel)

Wyższa Szkoła Handlowa w Łodzi

Statut już uchwalony. — Legalizacja stowarzyszenia

Dowiadujemy się, że w izbie przemysłowo - handlowej w Łodzi odbyło się posiedzenie komisji organizacyjnej Wyższej Szkoły Handlowej w Łodzi.

Na porządku dziennym tego posiedzenia znalazła się sprawa opracowania statutu stowarzyszenia p. n. „Kuratorium Wyższej Szkoły Handlowej w Łodzi” i statutu projektowanej wyższej uczelni handlowej.

Po dłuższej i ożywionej dyskusji obydwie projekty statutu zostały uchwalone.

Niezależnie od tego komitet organizacyjny postanowił zalegalizować u władz administracyjnych stowarzyszenie, które

byłoby w przyszłości właścicielem projektowanej wyższej szkoły handlowej.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza najukochańsza matka, teściowa i babka

b. p. CHAJA KLEIDT

przeżywszy lat 71 (zam. Zamenhofska 4)

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dziś, w piątek, dnia 26 listopada 1937 r. o godz. 1-ej po poł. s. Domu Pogrzebowego, o czym zawiadomienia pozostała w nieutulonym żalu

Stroskana Rodzina

„Prądy błądzące” w Łodzi

niebezpieczeństwem dla kabli i urządzeń wodociagowych

W zarządzie miejskim odbyła się wczoraj ciekawa narada t. zw. komisji dla „prądów błądzących”. Jest to komisja fachowa, ustalająca obecnie normy i przepisy, jakim powinny odpowiadać urządzenia Kolei Elektrycznej Łódzkiej i tramwaj dojazdowych.

Okazuje się, że wspomniane wyżej „prądy błądzące” jeśli nie są ujęte w pewne normy, mogą zniszczyć kable telefoniczne i telegraficzne. Wskutek działania tych prądów, jak wykazały

badania techniczne, mogą być poważnie uszkodzone urządzenia wodociagowe Łodzi jeszcze przed ich uruchomieniem.

W związku z tym komisja zajęła się unormowaniem tej sprawy i zapewnieniem całkowitego bezpieczeństwa urządzeniom użyteczności publicznej w Łodzi

W obradach komisji wzięli udział przedstawiciele miasta (wydziału przedsiębiorstw miejskich), poczty, PAST-y, KEL., LWEKD, Elekrowni oraz „Kanalizacji i Wodociągów”.

Łodzianin okradziony w stolicy

P. Goldsobelowi zabrano z auta walizkę oraz teczkę z papierami wartościowymi i gotówką

P. Marceli Goldsobel (Abramowski 35) został wczoraj okradziony w Warszawie.

P. Goldsobel, który pojechał do stolicy samochodem, pozostał auto przed domem przy ulicy Żulińskiego 9.

Z chwilowej jego nieobecności

ci skorzystał jakiś złodziej, który skradł z samochodu walizkę z rzeczami oraz teczkę z papierami wartościowymi i około 200 zł. w gotówce.

Powiadomiona o kradzieży policja stołeczna wdrożyła dochodzenie.

15-lecie TOZ-u w Polsce

W niedzielę, dnia 28 listopada i w poniedziałek, dnia 29 listopada r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów TOZ-u w związku z 15-leciem istnienia towarzystwa.

Z łódzkiego oddziału TOZ-u wyjeżdżają jako delegaci: pp. St. Amseł, M. Hurewicz, K. Kabaker, inż. S. Lebenhaft, dr. M. Szwalbe, G. Weinreichowa i dr. M. Wolfson.

Prezes łódzkiego oddziału, dr. L. Szyfman bierze udział w pracach zjazdu jako vice-prezes rady centralnej TOZ-u, dr. S. Schweig jako członek głównego zarządu. Dr. L. Szyfman i dr. M. Szwalbe wygłoszą referaty dotyczące działalności TOZ-u.

HERBATKA U KOMBATANTÓW ŻYDÓW

Związek żydów uczestników walk o Niepodległość Polski, oddział w Łodzi, urządza herbatkę towarzyską, zorganizowaną przez sekcję kulturalno - oświatową związku, która odbędzie się w sobotę, dnia 27 listopada r. b. o g. 10-ej wiecz. w lokalu własnym, przy ul. Gdańskiej 91. Bufet tan i obfity Goście mile widziani!

Akcja ekonomiczna w przemyśle pończosznym

Jak nas informują, robotnicy przemysłu pończosznego Łodzi podejmą niebawem akcję ekonomiczną, zmierzającą do podwyższenia płac niektórym kategoriom robotników przemysłu kotonowego, oraz zatrudnionym przy obsłudze okrągłych maszyn.

Sprawa wszczęcia akcji ekonomicznej rozpatrywana będzie w sobotę na zebraniu pończoszników zw. klasowego, zaś w poniedziałek na zebraniu robotników przemysłu kotonowego. Podwyżka płac w tym przemyśle objąć ma jedynie personel pomocniczy.

B. komisarz Pabianic oskarżony o nadużycia

W dniu dzisiejszym znajduje się na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi sprawa Romana Jabłońskiego, b. komisarza m. Pabianic oraz jednocześnie naczelnika zarządu i dyrektora K. K. O. w Pabianicach, odpowiadającego za popełnianie nadużyć na swych urzędowych stanowiskach.

Wyjaśniona tajemnica trupa na torze

Donosiliśmy wczoraj, iż na przejeździe kolejowym przy ulicy Słonecznej znaleziono zamordowaną przez koła pociągu zwłoki kobiety.

W wyniku dochodzenia ustalono wczoraj, iż zabita jest 61-letnia Anna Dunajewska, zamieszkała przy ul. Pomorskiej Nr. 70.

Stwierdzono również, że Dunajewska popełniła samobójstwo na tle skrajnej nędzy.

Ósmy wyrok na łódzką „Violetterę”

Donosiliśmy przed kilku dniami, iż sąd starościński skazał na 3 tygodnie aresztu Apolonję Szpikowicę Piotrkowskiej i natarczywe proponowanie kupna kwiatów. Omgdaż policja znów ją aresztowała na ulicy Piotrkowskiej, a wczoraj sąd starościński już poraz ósmy rozpatrywał sprawę Szpikowskiej i skazał ją znów na 3 tygodnie bezwzględnie aresztu.

Dwie kradzieże mieszkaniowe

Do mieszkania Radosława Ostrowskiego (Mielczarskiego 17) dostał się wczoraj złodziej, który z przedpokoju skradł garderobę wartości około 300 zł.

Marii Buczek (Południowa 25) skradziono z mieszkania różne rzeczy wartości około 200 zł.

BEZPŁATNE KURSY JĘZYKA WŁOSKIEGO

Dr. Tatiana Rozenblat, lektor języka włoskiego na W. W. P. organizuje 3-miesięczny bezpłatny kurs języka włoskiego dla początkujących. Lekcje odbywać się będą w szkole przy ul. Świerkiewicza 35 we wtorek, środy i piątki od 8.15 do 10 wiecz. Kurs, prowadzony metodą Romano Guarnieri, profesora uniwersytetu w Amsterdamie i Perugii, da słuchaczowi pełny obraz języka oraz możliwość posługiwania się nim. Początek w piątek, 3 grudnia. Zapisy do końca bieżącego tygodnia przyjmują kierownictwo kursów, Moniuszki 11 m. 5 (III p.) w godzinach od 3 do 5 popołudniu oraz od 9 do 10 wiecz.

GRAND-KINO

Pocz. o g. 4-ej

JAN KIEPURA i MARTA EGGERTH

w ośrodku produkcji austriackiej

CZAR CYGANERII

Ceny miejsc niższe na wszystkie seanse III - 1.09, II - 1.50, I - 2.20

Trudności przelotu Polska-Palestyna

Trasa Saloniki-Sofia, na której zaginął samolot, najtrudniejsza do przebycia

Wiadomość o zaginięciu samolotu PLL „Lot” wywołała wielkie poruszenie. Do redakcji naszego pisma zwracali się w dniu wczorajszym liczni czytelnicy z zapytaniami w sprawie dalszych wiadomości.

Ze strony autorytatywnej otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia dotyczące szczegółów trasy i warunków lotu.

Zainteresowanie losom aeroplanu PLL „Lot”, który zaginął pomiędzy Salonikami a Sofią da się wyllumaczyć w pierwszym rzędzie olbrzymią popularnością, jaką trasa lotu Polska — Palestyna cieszy się od pierwszej chwili powstania komunikacji.

Linia uruchomiona została niedawno, 5 kwietnia b. r. nastąpiło uroczyste otwarcie dla pasażerów. Regularne loty pasażerskie były poprzedzane lotami próbnymi t. zw. „technicznymi”, które rozpoczęły się w październiku 1936 roku i trwały przez całą zimę do końca marca 1937. Loty te wywołały poza tym zainteresowanie i z tego względu, że samoloty zabierały ze sobą pocztę. Obecna linia pasażerska, która powstała z przedłużenia linii Warszawa — Saloniki do Aten, a następnie do Lydd w Palestynie, przebiega z Warszawy po przez Lwów, Czerniowiec, Bukareszt,

Sofię, Saloniki, Ateny i Rhodos, Lot wynoszący 3 tys. 100 km. samoloty PLL „Lot” pokrywają w lecie w przeciągu 26 godzin, t. zn. iż pasażer wsiadający w Warszawie do aeroplanu w południe przybywa po nocy przespanej w Bukareszcie do celu podróży już następnego dnia.

W sezonie zimowym loty odbywają się tylko raz tygodniowo w obie strony i trwają nieco dłużej. Frekwencja pasażerska i pocztowo - lotnicza już w pierwszych kilku miesiącach istnienia nowej trasy przekroczyła wszelkie oczekiwania. — Zdarzało się, iż pasażerowie zmuszeni byli czekać na miejsce w aeroplanie po kilka dni.

Podróż odbywa się samolotem „Douglas”, w którym znajduje miejsce 14 pasażerów i 3 osoby załogi. Samolot ma 1500 koni mechanicznych, szybkość przeciętna wynosi zależnie od

warunków atmosferycznych, 280 do 300, a nawet 350 km. na godzinę.

Trasa Saloniki — Sofia jest dla przelotu najtrudniejsza. — Część przelotu odbywa się za górami Bałkańskimi, stanowiącymi ze względu na wysokość miejsce trudne do przebycia. — O ile w sezonie letnim trudności są stosunkowo łatwe do przezwyciężenia, w zimie utrudnienia te niepomiernie wzrastają.

Rzecz jasna, iż w ciągu zimy na wszystkich międzynarodowych liniach komunikacyjnych zdarzają się opóźnienia i wypadki. Pod tym względem pamiętny będzie lot z Palestyny do Polski przed 2 miesiącami, gdy pilot z powodu burzy panującej nad Rhodosem, zmuszony był zawrócić 1400 km. z portem do Palestyny.

Należy również wziąć pod uwagę, że trasa obecna jest nie normalnie długa. Należałoby właściwie lecieć trasą krótszą o 200 km. na linii Warszawa — Budapeszt — Belgrad — Ateny i dalej. Byłby to przelot o wiele dogodniejszy, lecz jest on nie możliwy do wykorzystania ze względu na stanowisko Czechosłowacji, nie zezwalającej na przelot nad swoim terytorium.

Fakt zaginięcia samolotu właśnie na linii łączącej Polskę z Palestyną musi być odczuwany bardzo boleśnie przez wszystkie te koła, w których obopólnym interesie leży jak najszybciej pojęta łączność stosunków handlowych. Nie powinno to jednak w żadnym wypadku wpłynąć na dalszy rozwój ruchu pasażerskiego i pocztowo - lotniczego pomiędzy tymi krajami.

Należy również wziąć pod uwagę, że trasa obecna jest nie normalnie długa. Należałoby właściwie lecieć trasą krótszą o 200 km. na linii Warszawa — Budapeszt — Belgrad — Ateny i dalej. Byłby to przelot o wiele dogodniejszy, lecz jest on nie możliwy do wykorzystania ze względu na stanowisko Czechosłowacji, nie zezwalającej na przelot nad swoim terytorium.

Fakt zaginięcia samolotu właśnie na linii łączącej Polskę z Palestyną musi być odczuwany bardzo boleśnie przez wszystkie te koła, w których obopólnym interesie leży jak najszybciej pojęta łączność stosunków handlowych. Nie powinno to jednak w żadnym wypadku wpłynąć na dalszy rozwój ruchu pasażerskiego i pocztowo - lotniczego pomiędzy tymi krajami.

Należy również wziąć pod uwagę, że trasa obecna jest nie normalnie długa. Należałoby właściwie lecieć trasą krótszą o 200 km. na linii Warszawa — Budapeszt — Belgrad — Ateny i dalej. Byłby to przelot o wiele dogodniejszy, lecz jest on nie możliwy do wykorzystania ze względu na stanowisko Czechosłowacji, nie zezwalającej na przelot nad swoim terytorium.

Fakt zaginięcia samolotu właśnie na linii łączącej Polskę z Palestyną musi być odczuwany bardzo boleśnie przez wszystkie te koła, w których obopólnym interesie leży jak najszybciej pojęta łączność stosunków handlowych. Nie powinno to jednak w żadnym wypadku wpłynąć na dalszy rozwój ruchu pasażerskiego i pocztowo - lotniczego pomiędzy tymi krajami.

Należy również wziąć pod uwagę, że trasa obecna jest nie normalnie długa. Należałoby właściwie lecieć trasą krótszą o 200 km. na linii Warszawa — Budapeszt — Belgrad — Ateny i dalej. Byłby to przelot o wiele dogodniejszy, lecz jest on nie możliwy do wykorzystania ze względu na stanowisko Czechosłowacji, nie zezwalającej na przelot nad swoim terytorium.

Fakt zaginięcia samolotu właśnie na linii łączącej Polskę z Palestyną musi być odczuwany bardzo boleśnie przez wszystkie te koła, w których obopólnym interesie leży jak najszybciej pojęta łączność stosunków handlowych. Nie powinno to jednak w żadnym wypadku wpłynąć na dalszy rozwój ruchu pasażerskiego i pocztowo - lotniczego pomiędzy tymi krajami.

Należy również wziąć pod uwagę, że trasa obecna jest nie normalnie długa. Należałoby właściwie lecieć trasą krótszą o 200 km. na linii Warszawa — Budapeszt — Belgrad — Ateny i dalej. Byłby to przelot o wiele dogodniejszy, lecz jest on nie możliwy do wykorzystania ze względu na stanowisko Czechosłowacji, nie zezwalającej na przelot nad swoim terytorium.

Fakt zaginięcia samolotu właśnie na linii łączącej Polskę z Palestyną musi być odczuwany bardzo boleśnie przez wszystkie te koła, w których obopólnym interesie leży jak najszybciej pojęta łączność stosunków handlowych. Nie powinno to jednak w żadnym wypadku wpłynąć na dalszy rozwój ruchu pasażerskiego i pocztowo - lotniczego pomiędzy tymi krajami.

Należy również wziąć pod uwagę, że trasa obecna jest nie normalnie długa. Należałoby właściwie lecieć trasą krótszą o 200 km. na linii Warszawa — Budapeszt — Belgrad — Ateny i dalej. Byłby to przelot o wiele dogodniejszy, lecz jest on nie możliwy do wykorzystania ze względu na stanowisko Czechosłowacji, nie zezwalającej na przelot nad swoim terytorium.

Fakt zaginięcia samolotu właśnie na linii łączącej Polskę z Palestyną musi być odczuwany bardzo boleśnie przez wszystkie te koła, w których obopólnym interesie leży jak najszybciej pojęta łączność stosunków handlowych. Nie powinno to jednak w żadnym wypadku wpłynąć na dalszy rozwój ruchu pasażerskiego i pocztowo - lotniczego pomiędzy tymi krajami.

Należy również wziąć pod uwagę, że trasa obecna jest nie normalnie długa. Należałoby właściwie lecieć trasą krótszą o 200 km. na linii Warszawa — Budapeszt — Belgrad — Ateny i dalej. Byłby to przelot o wiele dogodniejszy, lecz jest on nie możliwy do wykorzystania ze względu na stanowisko Czechosłowacji, nie zezwalającej na przelot nad swoim terytorium.

Fakt zaginięcia samolotu właśnie na linii łączącej Polskę z Palestyną musi być odczuwany bardzo boleśnie przez wszystkie te koła, w których obopólnym interesie leży jak najszybciej pojęta łączność stosunków handlowych. Nie powinno to jednak w żadnym wypadku wpłynąć na dalszy rozwój ruchu pasażerskiego i pocztowo - lotniczego pomiędzy tymi krajami.

Należy również wziąć pod uwagę, że trasa obecna jest nie normalnie długa. Należałoby właściwie lecieć trasą krótszą o 200 km. na linii Warszawa — Budapeszt — Belgrad — Ateny i dalej. Byłby to przelot o wiele dogodniejszy, lecz jest on nie możliwy do wykorzystania ze względu na stanowisko Czechosłowacji, nie zezwalającej na przelot nad swoim terytorium.

Fakt zaginięcia samolotu właśnie na linii łączącej Polskę z Palestyną musi być odczuwany bardzo boleśnie przez wszystkie te koła, w których obopólnym interesie leży jak najszybciej pojęta łączność stosunków handlowych. Nie powinno to jednak w żadnym wypadku wpłynąć na dalszy rozwój ruchu pasażerskiego i pocztowo - lotniczego pomiędzy tymi krajami.

Należy również wziąć pod uwagę, że trasa obecna jest nie normalnie długa. Należałoby właściwie lecieć trasą krótszą o 200 km. na linii Warszawa — Budapeszt — Belgrad — Ateny i dalej. Byłby to przelot o wiele dogodniejszy, lecz jest on nie możliwy do wykorzystania ze względu na stanowisko Czechosłowacji, nie zezwalającej na przelot nad swoim terytorium.

Fakt zaginięcia samolotu właśnie na linii łączącej Polskę z Palestyną musi być odczuwany bardzo boleśnie przez wszystkie te koła, w których obopólnym interesie leży jak najszybciej pojęta łączność stosunków handlowych. Nie powinno to jednak w żadnym wypadku wpłynąć na dalszy rozwój ruchu pasażerskiego i pocztowo - lotniczego pomiędzy tymi krajami.

Należy również wziąć pod uwagę, że trasa obecna jest nie normalnie długa. Należałoby właściwie lecieć trasą krótszą o 200 km. na linii Warszawa — Budapeszt — Belgrad — Ateny i dalej. Byłby to przelot o wiele dogodniejszy, lecz jest on nie możliwy do wykorzystania ze względu na stanowisko Czechosłowacji, nie zezwalającej na przelot nad swoim terytorium.

Fakt zaginięcia samolotu właśnie na linii łączącej Polskę z Palestyną musi być odczuwany bardzo boleśnie przez wszystkie te koła, w których obopólnym interesie leży jak najszybciej pojęta łączność stosunków handlowych. Nie powinno to jednak w żadnym wypadku wpłynąć na dalszy rozwój ruchu pasażerskiego i pocztowo - lotniczego pomiędzy tymi krajami.

Należy również wziąć pod uwagę, że trasa obecna jest nie normalnie długa. Należałoby właściwie lecieć trasą krótszą o 200 km. na linii Warszawa — Budapeszt — Belgrad — Ateny i dalej. Byłby to przelot o wiele dogodniejszy, lecz jest on nie możliwy do wykorzystania ze względu na stanowisko Czechosłowacji, nie zezwalającej na przelot nad swoim terytorium.

Fakt zaginięcia samolotu właśnie na linii łączącej Polskę z Palestyną musi być odczuwany bardzo boleśnie przez wszystkie te koła, w których obopólnym interesie leży jak najszybciej pojęta łączność stosunków handlowych. Nie powinno to jednak w żadnym wypadku wpłynąć na dalszy rozwój ruchu pasażerskiego i pocztowo - lotniczego pomiędzy tymi krajami.

Należy również wziąć pod uwagę, że trasa obecna jest nie normalnie długa. Należałoby właściwie lecieć trasą krótszą o 200 km. na linii Warszawa — Budapeszt — Belgrad — Ateny i dalej. Byłby to przelot o wiele dogodniejszy, lecz jest on nie możliwy do wykorzystania ze względu na stanowisko Czechosłowacji, nie zezwalającej na przelot nad swoim terytorium.

warunków atmosferycznych, 280 do 300, a nawet 350 km. na godzinę.

Trasa Saloniki — Sofia jest dla przelotu najtrudniejsza. — Część przelotu odbywa się za górami Bałkańskimi, stanowiącymi ze względu na wysokość miejsce trudne do przebycia. — O ile w sezonie letnim trudności są stosunkowo łatwe do przezwyciężenia, w zimie utrudnienia te niepomiernie wzrastają.

Rzecz jasna, iż w ciągu zimy na wszystkich międzynarodowych liniach komunikacyjnych zdarzają się opóźnienia i wypadki. Pod tym względem pamiętny będzie lot z Palestyny do Polski przed 2 miesiącami, gdy pilot z powodu burzy panującej nad Rhodosem, zmuszony był zawrócić 1400 km. z portem do Palestyny.

Należy również wziąć pod uwagę, że trasa obecna jest nie normalnie długa. Należałoby właściwie lecieć trasą krótszą o 200 km. na linii Warszawa — Budapeszt — Belgrad — Ateny i dalej. Byłby to przelot o wiele dogodniejszy, lecz jest on nie możliwy do wykorzystania ze względu na stanowisko Czechosłowacji, nie zezwalającej na przelot nad swoim terytorium.

Barciński -- Eisert -- Prussak

Zamówienia wojskowe dla przemysłu łódzkiego

Kilka łódzkich fabryk włókienniczych otrzymało ostatnio poważniejsze zamówienia wojskowe na artykuły włókiennicze.

Zazwyczaj o tej porze, t. j. pod koniec sezonu zimowego we włókiennictwie, dzięki zamówieniom ministerstwa spraw wojskowych, niektóre fabryki wielkiego przemysłu są w stanie produkować przy pełnym uruchomieniu jeszcze kilka ty-

godni.

Największe zamówienia wojskowe w r. b. otrzymały firmy Karol Eisert, S. Prussak oraz S. Barciński.

W latach ubiegłych, największe stosunkowo zamówienia o trzymywały fabryki białostockie, w r. b. zamówienia dla Białegostoku zostały poważnie zredukowane na korzyść łódzkiego przemysłu włókienniczego.

Grzywną w wysokości 50 zł. ukarano radnych endeckich m. Pabianic

W dniu 23 marca r. b. radni z Obozu Narodowego w Pabianicach na posiedzeniu rady miejskiej złożyli oświadczenie, iż nie widzą możliwości współpracy na terenie rady i składają mandaty.

Ponieważ radni ci nie przybywali na dalsze kolejne posiedzenia, ani nie brali udziału w pracach komisji radzieckich, zarząd m. Pabianic na mocy uchwały z dnia 26 lipca r. b. ukarał ich po 50 zł. grzywny,

uznając, że uchylają się od sprawowania mandatów bez usprawiedliwienia.

Radni endeccy wnieśli odwołania do urzędu wojewódzkiego w Łodzi, który w bież. tygodniu powziął decyzję nieuwzględniającą odwołań radnych i zatwierdzającą nałożone grzywny. Decyzja ta jest ostateczną w administracyjnym toku postępowania.

Przez dach do kasetki

Zuchwała kradzież w fabryce

Wczoraj rano stwierdzona została zuchwała kradzież w kantorze fabrycznym firmy „Desurmont P. Motte i S-ka” przy ul. Wólczańskiej 219.

Okazało się, że złoczyńcy przez sąsiednie dachy dostali się na dach piętrowego budynku, mieszczącego biura firmy. Po uczynieniu otworu

w dachu dostali się do kantoru, gdzie urwali kłódkę z dużej kasety żelaznej, w której znaleźli około 10.000 zł. gotówką. Pieniądze te włąmywacze skradli.

Zamierzali również rozpruć kasec ogniotrwałą, mieszczącą się w sąsiednim pokoju, lecz zostali spłoszeni i zbiegli.

Bójka w barze przy ul. Kilińskiego

Dwie osoby odniosły rany

Późnym wieczorem w barze przy ulicy Kilińskiego 154 z nie ustalonego bliżej powodu doszło do bójki między kilku podchmielonymi gośćmi. Poszły w ruch kufle, talerze i krzesła.

Zaalarmowana policja położyła kres krwawej bijatyce. Okazało się wówczas, że dwie osoby odniosły poważne obrażenia. Ciężkich ran głowy i rąk doznał 50-letni Gustaw Wagner, właściciel domu przy ulicy Nawrot 72-74. Rany głowy wsku-

tek uderzenia kuflem odniósł 43-letni Andrzej Durmaj (Stalowa 22).

Zaalarmowany lekarz pogotowia opatrzył rannych. Policja wdrożyła dochodzenie, zatrzymując sprawców zajścia.

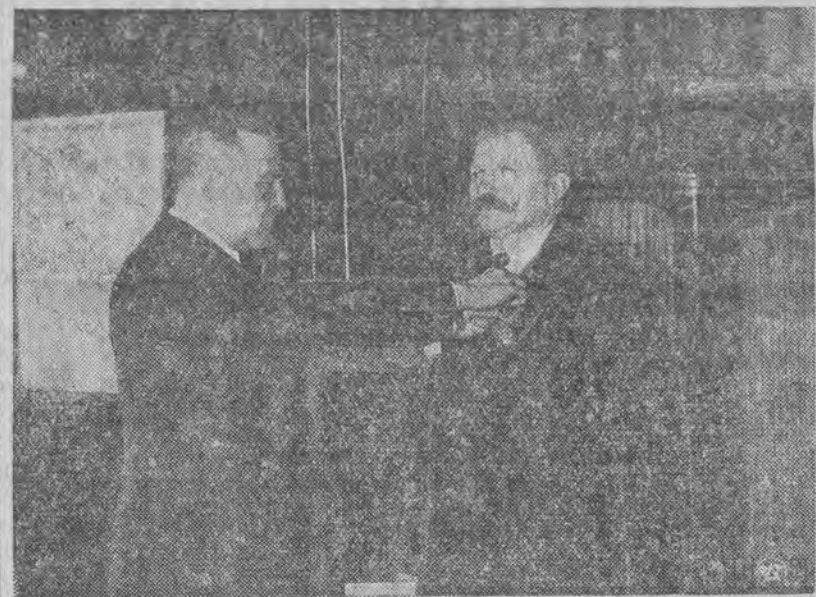
ODCZYT W LIDZE PAŃSTWOWCÓW

28 listopada b. r. (niedziela) odbędzie się inauguracja cyklu odczytów w Lidze Państwowców.

P. Konstanty Symonowicz wygłosi odczyt p. t. „Japonia, Chiny, Sowieci”. Prelegent byłby nasz konsul w Charbinie, omawiał ten sam temat w ub. roku, w obliczu konfliktu, ale jeszcze przed jego wybuchem, przy tym podkreślił jego znaczenie dla polityki polskiej. Od tego czasu kwestia nabrała aktualności, a skutkiem wybuchu, sytuacja wyjaśniła się i przewodziła do zdecydniejszego charakteru.

Początek odczytu o godzinie 12-ej w lokalu ligi, przy ul. Wólczańskiej 17.

Nagroda za wzorowe spełnienie obowiązku



Wojewoda Jaroszewicz, komisarz rządu na m. Warszawę, udekorował brązowym „Krzyżem Zasługi” p. Józefa Podskrobka, szofera, który znalazłszy w swej taksówce teczkę z zawartością 20.000 zł., pozostawioną przez dwóch przegodnych pasażerów, odniósł ją niezwłocznie do komisariatu policji. P. wojewoda Jaroszewicz podkreślił znaczenie obywatelskiego czynu biednego szofera, który winien być wzorem sumiennego spełnienia

obowiązków dla innych.

Równocześnie w nagrodę za ten czyn kancelaria cywilna p. Prezydenta R. P. przyznała 14-letniemu synowi p. Podskrobka stypendium roczne w wysokości 400.— zł. na studia w szkole ogrodniczej. Również jedna z montowni samochodów ofiarowała p. Podskrobkowi na niezwykle dogodnych warunkach nową taksówkę.

Na zdjęciu naszym moment dekoracji.

Pracownicy ubezpieczeń społecznych domagają się 20 procentowej podwyżki poborów

Jak się dowiadujemy, na ostatnim zebraniu pracowników ubezpieczeń społecznych w Łodzi powzięta została uchwała w sprawie wystąpienia do władz z szeregiem postulatów ekonomicznych.

Pracownicy ubezpieczeniowi domagają się w pierwszym rzędzie 20-procentowej podwyżki płac, skasowania dotychczas pobieranego podatku specjalnego od uposażeń, wreszcie żądają wypłaty jednorazowej gratyfikacji zimowej, motywując ten postulat złą sytuacją materialną ogółu pracowników.

Specjalna delegacja pracowników w składzie trzech osób wyjechała wczoraj w sprawie postulatów do Warszawy, gdzie wręczy memoriał w ministerstwie opieki społecznej.

Pomoc zimowa to nie akcja dobroczynna — to dobrze zrozumiany interes społeczny.

Wiec pracowników umysłowych

Międzyzwiązkowa komisja porozumiewawcza związków zawodowych pracowników umysłowych w Łodzi, która prowadzi akcję ekonomiczną prywatnych pracowników umysłowych, zwołała na nadchodzącą niedzielę wiec ogólny - pracowniczy w sali Domu Ludowego (Przejazd 34) o godz. 10 min. 30 przed poł.

Wiec będzie nosił charakter sprawozdawczy, ale niewątpliwie powzięte zostaną również rezolucje w przedmiocie dalszej akcji o poprawę bytu.

Zapowiedź wiecu wywołała duże zainteresowanie wśród rzesz pracowniczych. Przemawiać będą członkowie działacze związkowi z Łodzi i z Warszawy.

Polskie „Who is who?”

Swego czasu agencja PIL zapowiedziała ukazanie się ciekawej i pożytecznej publikacji encyklopedycznej p. t. „Czy wiesz kto to jest?”. Będzie to dzieło, wzorowane na podobnym wydawnictwie amerykańskim „Who is who?” lub niemieckim „Wer ist das?” a które będzie zawierało 5.000 krótkich ale treściwych życiorysów znanych osobistości ze świata literackiego, naukowego, artystycznego, prasowego, przemysłowego i finansjery, wojakowskiego i t. p. Dzieło takie powinno stać się nieodzownym podręcznikiem dla każdego człowieka, którego interesy są szeroko rozgałęzione, gdyż będzie dla niego pierwszym źródłem pewnej informacji w każdej dziedzinie. Obecnie, jak się dowiadujemy, encyklopedia ta została już ukończona, zaś prace techniczne potrwają do stycznia 1938 roku. Redakcją „Czy wiesz, kto to jest?” zajął się kpt. Stanisław Łoza, b. kierownik referatu odznaczeń w gabinecie M. S. Wojsk.

„Obyczaje towarzyskie”

Zainteresowanie budzi zapowiedziana przez Państwowe wydawnictwo książek szkolnych książka M. J. Wielopolskiej, poświęcona zagadnieniu obyczajów towarzyskich.

Praca p. Wielopolskiej składa się z siedmiu części: Część I poświęcona jest stosunkom w domu. Część II - omawia stosunki poza domem. Część III - dotyczy stosunków towarzyskich, wizyt, tytułów. Część IV - omawia przyjęcia oficjalne, ich rodzaje, stroje, odznaczenia, zachowanie się w czasie rozmaitych uroczystości, stosunki ze światem oficjalnym, dyplomatycznym, etc. Część VI poświęcona jest specjalnie ubiorom. Część VII wreszcie zawiera wskazówki co do korespondencji i telefonów.

Z MŁ. WIZO

W sobotę, dn. 27 bm. o godz. 17 w lokalu własnym (Piotrkowska 86) na zwykłym zebraniu członków dr. W. Falck wygłosi referat n. t. „Życie i twórczość wielkiego dramaturga Leopolda Kampha”. (W 25-lecie śmierci). Goście mile widziani.

PIECHURZY NIEBA

Spadochroniarstwo -- sport i nowa broń wojenna

Gdy pełni podziwu śledzimy ewolucję „piechurów nieba”, jak nazwano skoczków ze spadochronem, którzy w pełnym żołnierskim rynsztunku skaczą z samolotów na ziemię, nie przyjdzie nam zapewne na myśl, że, jak w każdej dziedzinie tak i w tej osiągnięty postęp jest wynikiem wiekowych nieraz doświadczeń, często kończących się

śmiercią odważnych pionierów postępu.

Pierwsze próby skoku z balonu przy pomocy spadochronu, datują się z r. 1797, w którym znany aeronauta francuski, Garnierin, dokonał skoku z balonu z wysokości 1.000 metrów. Eksperyment ten odbył się nad Paryżem w obecności tysięcznych tłumów, które zamarły w prze-

rażeniu, widząc nagle odrywający się od balonu biały obłoczek, pod którym wisiał człowiek, lecący z szybkością bezwładnego kamienia ku ziemi. Gdy Garnierin wylądował szczęśliwie, okrzykiem entuzjazmu nie było końca.

Spadochron, używany przez Garnierina, różnił się znacznie od spadochronów dzisiejszych

przede wszystkim wielkością. Był to jakby olbrzymi parasol, przyczepiony do spodu gondoli balonu.

Spadochron nowoczesny ma niedawną historię. Pierwszym, który wpadł na pomysł, zbliżony do współczesnego spadochronu, był krawiec Franciszek Reichalt. W wymyślonym przez siebie ubraniu, które rozwijało się, tworząc rodzaj spadochronu, Reichalt rzucił się 4 lutego 1912 roku o godzinie 8 rano z pierwszej platformy wieży Eiffla. Po 5 sekundach z pod wieży zabrano zniekształcone zwłoki nie- szczęśliwego wynalazcy.

Więcej szczęścia mieli w kilka miesięcy później Gaston Herwieux i Mayou. Ich skok ze spadochronem, bardziej już zbliżony do form obecnych, dokonany również z wieży Eiffla, powiódł się całkowicie.

Pierwszym, który dokonał skoku ze spadochronem z samolotu, był słynny lotnik - akrobata francuski, Pegoud, który w dniu 19 sierpnia 1913 roku zeskoczył na spadochronie typu Bonnetta.

Od tego czasu datuje się olbrzymi rozwój spadochroniarstwa.

Z instrumentu bezpieczeństwa, któremu człowiek powierzył się jedynie w ostateczności, w chwili katastrofy i zagrożenia życia, spadochron stał się podstawą nowego pasjonującego sportu, a ostatnio wchodzi do armii, stwarzając nowy rodzaj broni, tak zwaną „niebieską piechotę”, która w pełnym uzbrojeniu, dowiedziona samolotami na miejsce akcji, może w najbardziej krytycznym momencie walki pojawić się na tyłach wroga.

Idea ta zrodziła się, jak wiele innych rzeczy, z kaprysu.

Pewnego dnia żołnierze angielskiego pułku lotniczego, ćwiczący na dziedzińcu koszar w pobliżu Bedford, zauważyli przelatujący nad nimi sterowiec, od którego oderwały się trzy spadochrony. Zdziwienie żołnierzy zamieniło się w osłupienie, gdy przy lądujących łagodnie na dziedzińcu spadochronach znaleźli... swego generała, który wracał z wycieczki konnych w Epsom sterowcem i w ten oryginalny sposób, godny komendanta sił powietrznych J. Kr. Mości, postanowił przyspieszyć swój powrót do koszar. Przy drugim spadochronie przytwierdzony był ordynans generała, a przy trzecim jego... walizka. Było to w roku 1922.

Wycieczka generała stała się tematem licznych rozmów w kołach wojskowych. Coraz częściej w rozmowach tych przejawiał się temat wykorzystania spadochronów dla celów wojskowych. — Idea spadochroniarzy, zrodzona w Anglii, nie tu jednak doczekała się swej realizacji. Wykorzystała ją Moskwa, która dziś w szeregach czerwonej armii rozporządza licznym zastępem spadochroniarzy.

Mimo całego sceptycyzmu, z jakim się liczne koła wojskowe odnoszą do tego wynalazku, twierdząc nie bez pewnej słuszności, że gromada spływających na spadochronach żołnierzy jest bezbronnym celem dla doborowych strzelców przeciwnika, którzy mogą wystrzelać spadochroniarzy, jak kuropatwy, nowa broń odegrać może pewną rolę w przyszłej wojnie, głównie jako sposób demoralizacji przeciwnika i dezorganizacja jego tyłów.

Teatr, muzyka i radio

Najwyższe odznaczenie dla polskiego baletu w Paryżu

Baletowi polskiemu, występującemu w Paryżu, przyznana została nagroda Grand Prix.

Jest to najwyższe odznaczenie, jakie można otrzymać z okazji udziału w imprezach, organizowanych w związku z wystawą.

Dyrygentowi orkiestry p. Mł. rzejewskiemu przyznano „Diplome d'honneur”, które to odznaczenie jest drugim z rządu w hierarchii nagród. Takie samo odznaczenie zostało poprzednie przyznane znanemu dyrygentowi Rodzińskiemu, za jego występy w lecie tego roku.

Kompozytorom, którzy napisali muzykę do poszczególnych utworów baletowych, a mianowicie pp. Kondrackiemu, Palestrowi, Różyckiemu i Woynowiczowi przyznano złote medale.

TADEUSZ KALINOWSKI.

Do teatrów miejskich zaangażowany został obecnie trzeci artysta-malarz dekorator, p. Tadeusz Kalinowski. Pracował on przez pięć lat w teatrach stołecznych pod kierunkiem ś. p. Wincentego Drabika, a następnie przez trzy lata studiował malarstwo dekoracyjne w Akademii sztuk pięknych w stolicy. Przez kilka ostatnich miesięcy pracował w teatrze objazdowym w Stanisławowie, gdzie odniósł szereg bardzo pięknych sukcesów.

W Łodzi zadebiutuje niebawem, jako twórca dekoracji do „Niespodzianki” K. H. Rostworowskiego w Teatrze Popularnym. Będziemy wówczas mogli poznać i ocenić stopień jego umiejętności i talentu.

TEATR POLSKI

Dziś o 7, w sobotę o 4 (abonament) i o 7.45 „Noc listopadowa”, w niedzielę o 4 i 8.30 arcywesoła sztuka Hopwooda „Jutro pogoda”.

TEATR KAMERALNY

Aleksander Węgierko rozpocznie wkrótce swoją gościnę w teatrze Polskim, gdzie grać będzie w świetnej „Tessie”. Wobec tego w kapitalnej sztuce Shaw’a „Pygmalion” wystąpi Al. Węgierko już tylko dziś, w sobotę, i w niedzielę o 8.30 oraz w niedzielę o 4 pop.

W pełnych próbach pod reżyserią Z. Biesiadeckiego uroczą komedię muzyczną Benatzky’ego „Rozkoszna dziewczyna” w opracowaniu J. Tuwima.

TEATR POPULARNY

Dziś, w sobotę o 8.15 arcywesoły „Kundel”. W niedzielę o 4.30 oraz 8.15 „Wielki człowiek do matych interesów”.

TEATRY W SALI GEYERA I NA WIDZEWIE

Dziś o 8.15 dana będzie w teatrze na Widzewie „Wierna kochanka”.

Teatr w sali Geyera wystąpi jutro o 7.30 z „Wierną kochanką”, a w niedzielę o godz. 4.30 i 7.30 z potężnym dramatem K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka” w reżyserii Br. Dąbrowskiego.

„KOBIETA DLA WSZYSTKICH”

Zespół Estery Perelman kończy swe występy w sali filharmonii sztuką Goldina pt. „Kobieta dla wszystkich”. Ceny miejsc zostały obniżone. Dziś przedstawienie o godz. 21-ej.

BILETY ULGOWE.

Biblioteka im. Borochowa (Zachodnia 59, tel. 191-50) urządza w sobotę, 27 b. m. o godz. 8 wiecz. w Teatrze Polskim specjalne ulgowe przedstawienie „Noc Listopadowa” Wyspiańskiego. Prelekcję o Wyspiańskim wygłosi red. „Dziennika Ludowego” tow. Zbigniew Mitzner.

Biblioteka również wydaje bilety ulgowe do Teatru Kameralnego na „Pygmalion”.

Biblioteka czynna codziennie od 10 — 2 i od 4 — 10 wieczór.

FOTOPLASTIKON Moniuszki 2

Ostatnie 2 dni rekordowego programu p. n. EGIPT który był podziwiany przez tysiące widzów.

Fotoplastikon czynny cały dzień Bilety 25 gr., dla ml. szkolnej 15 gr.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

6.20 Gimnastyka i muzyka z płyt 11.15 „Chcemy być zdrowi” — audycja 11.40 Kamil Saint-Saens: Fragmenty z „Karnawału zwierząt” (płyty)

60-letni pasza egipski żeni się z 18-letnią wiedeńką

Sprawa małżeństwa 18-letniej Marii Hübner, córki hotelarza wiedeńskiego z b. premierem egipskim 60-letnim Nessim paszą stanowi przedmiot zainteresowania sfer towarzyskich Wschodu.

Jak wiadomo, przed paru miesiącami Maria Hübner wraz z rodziną przybyła do Kairu, gdzie miał się odbyć ślub. Pasza podarował swej narzeczonej wspaniałe klejnoty oraz miał uczynić w interwencji zapis na jej korzyść w wysokości pół

miliona funtów szterlingów. W ostatniej chwili rodzina sędziwego paszy nie dopuściła do ślubu, twierdząc, że były premier ze względu na chorobę i sędziwy wiek nie jest odpowiedzialny za swe czyny.

Panna Hübner powróciła z rodzicami do Wiednia. Nessim pasza udał się na Riwierę francuską, skąd następnie wyjechał do Londynu.

Obecnie w prasie angielskiej ukazała się wiadomość, pochodząca od lekarza domowego Nessim paszy, dr. Haggera, który oświadczył, że pasza zrezygnował z projektu małżeństwa. Ojciec narzeczonej, Hübner, za komunikował przedstawicielom prasy wiedeńskiej, że wiadomość ta jest niezgodna z prawdą, twierdząc, że jego córka ko- respoduje stale z Nessim paszą i że ślub odbędzie się w nie- długim czasie. Według Hübnera, Nessim pasza udał się do Londynu, celem załatwienia szeregu spraw natury prawnej, związanych z zamierzonym małżeństwem.

Tewfik Nessim pasza, wielokrotny minister i premier, był osobistym przyjacielem zmarłego króla Fuada. Należy on do najwybitniejszych polityków egipskich.

Oplaty od szyldów i reklam

mają być przez magistrat znacznie podwyższone

Zarząd miejski w Łodzi przygotowuje projekt zmiany statutu o poborze podatku od plakatów, szyldów i reklam. Statut ten został przesłany do zaopiniowania izbie przemysłowo-handlowej.

Jak się dowiadujemy, czynnik gospodarcze zajęły w odniesieniu do tego projektu stanowisko negatywne.

Projekt magistracki przewiduje podwyższenie stawek podatku od szyldów i reklam i o-

granicza zakres zwolnień, natomiast sfery gospodarcze stoją na stanowisku, że w interesie rozwoju reklamy leży właśnie obniżenie stawek podatku i rozszerzenie zakresu zwolnień od opłat.

Poza tym sfery gospodarcze zwracają uwagę na to, że projektowany statut podraża koszty dopełnienia ustawowych obowiązków o nieodczynnym zewnętrznym oznaczeniu przedsiębiorstw.

Warto nadmienić, że w motywach, przedstawiających się projektowanym zmianom statutu, izba przem. - handlowa w Łodzi stwierdza, że jeśli chodzi o względy natury fiskalnej, to znacznie większe efekty dać może raczej ułatwienie rozwoju reklamy, aniżeli tłumienie jej przez niepożądane opodatkowanie, gdyż w wyniku rozwoju reklamy zwiększają się obroty i dochody, oraz oparte na nich dochody państwa i samorządu.

Kotonina -- textra -- lanital

Doświadczenia w fabrykach łódzkich nad mieszaniami włókien

Kwestia stosowania surowców krajowych w przemyśle włókienniczym, jakkolwiek znajduje się jeszcze stale w fazie doświadczeń i badań, posuwa się jednak naprzód.

Po przeprowadzeniu doświadczeń na terenie przemysłu przędzalniczego, których rezultatem jest przędza bawełniano - kotoninowa, przysłała kolej na przemysł tkacko - przetwórczy.

Ostatnio bowiem w wielu fabrykach przemysłu przetwórczego przeprowadzone były próby z przędzą kotoninowo - bawełnianą, które ustalić miały stopień użyteczności tej przędzy dla średniego przemysłu włókienniczego. Próby te, jakkolwiek wypadły niejednolicie, to jednak w obecnym stanie rzeczy dadzą się scharakteryzować następująco:

Jeżeli chodzi o tkaniny bawełniane, to ani przędza kotoninowa, ani również przędza mieszana z textra, nie może być używana przy wyrobie tanich tkanin koszulowych.

Tkaniny te są przeznaczone dla konsumentów najuboższych, których sytuacja finansowa nie pozwala na dokupowanie artykułów białych.

Ustalanie zaliczek dla nowych przedsiębiorstw

W sprawie ustalenia zaliczek dla przedsiębiorstw nowopowstałych, nieprowadzących prawidlowych ksiąg handlowych min. skarbu wydało okólnik L. D. V. 39284-4-37, w którym wyjaśnia, że zaliczki te winny być ustalane w całkowitej wysokości podatku, przypadającego od ustalonych przez władze skarbowe obrotów, osiągniętych przez przedsiębiorstwo w pierwszych 3-ach miesiącach po jego uruchomieniu.

Lekki spadek papierów wartościowych

Po kilkudniowej tendencji mocniejszej, kursy papierów wartościowych uległy wczoraj lekkiemu spadkowi. Średni spadek wynosi 25 pkt., przyczyniając się do osłabienia obrotów transakcyjnych.

4 i pół proc. państwowa pożyczka wewnętrzna obniżyła się nieznacznie: spadek kursu grubszych odcinków wynosił 10 pkt., przyczem obracano nimi po 57,15 kupno, 57,65 sprzedaż. Drobnie odcinki nadal bez zmian: 56,75 w płaceniu, 57,25 w żądaniu.

3 proc. pożyczka inwestycyjna obniżyła się o 25 pkt.: za I em. tej pożyczki płacono 72,50, żądano 73, za II zaś em. 71,50 w płaceniu, 72 w żądaniu.

5 proc. pożyczka konwersyjna utrzymała się na poziomie poprzednim. Nadal obracano nią po kursie 62,75 kupno, 63,25 sprzedaż.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) nie była wczoraj oficjalnie notowana. Na rynku prywatnym pożyczka ta spadła o 25 pkt. do poziomu 39,50 kupno, 40 sprzedaż.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna: grubsze odcinki straciły tylko 10 pkt. i obracano nimi po 59,90 w płaceniu, 60,40 w żądaniu. Natomiast drobne odcinki spadły o 35 pkt. do poziomu 58,50 kupno, 59 sprzedaż.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie ser. V były bez zmian. Nadal płacono za nie 56,75, żądano 57,25.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi straciły 25 pkt. Na rynku prywatnym obracano nimi po 57,25 kupno, 57,75 sprzedaż.

Na rynku akcyjnym tendencja w dalszym ciągu utrzymana. Akcja m. Banku Polskiego nadal obracano po 107,50 kupno, 108,50 sprzedaż.

Tkaniny białe wyrabiane z domieszką textra wzgl. kotoniny, albo są mało odporne w praniu, albo też nie chronią przed zimmem.

Do takich rezultatów doszedł również przemysł dziany. Próby tego przemysłu, które zostały zakończone dopiero ostatnio, wykazały, iż domieszka surowców sztucznych przy białej dzianej tańszej jakości narazić może konsumentów na straty, gdyż niszczą się w praniu.

Przędza kotoninowo - bawełniana wzgl. mieszana z textra, może jednak, zdaniem fachowców, mieć zastosowanie przy produkcji artykułów nie białych, a za tym niewymagających częstego prania.

Przemysł dziany jest zdania, iż jakkolwiek, jak widać z pozycywnych doświadczeń, zasto-

sowanie dotychczas produkowanych surowców, t. j. przędzy kotoninowo - bawełnianej wzgl. z textra przy produkcji artykułów dzianych natrafiać musi na poważne trudności, to jednak przędza lanitalowa, o ile gatunkowość jej odpowiadać będzie zapowiedziom, może znaleźć szerokie zastosowanie przy wyrobie wełnianych artykułów dzianych.

Przędza kotoninowo - bawełniana wzgl. mieszana z textra, może jednak, zdaniem fachowców, mieć zastosowanie przy produkcji artykułów nie białych, a za tym niewymagających częstego prania.

Przemysł dziany jest zdania, iż jakkolwiek, jak widać z pozycywnych doświadczeń, zasto-

sowanie dotychczas produkowanych surowców, t. j. przędzy kotoninowo - bawełnianej wzgl. z textra przy produkcji artykułów dzianych natrafiać musi na poważne trudności, to jednak przędza lanitalowa, o ile gatunkowość jej odpowiadać będzie zapowiedziom, może znaleźć szerokie zastosowanie przy wyrobie wełnianych artykułów dzianych.

Wystawa włókiennictwa włoskiego stanowić ma dowód całkowitej samowystarczalności

W drugą rocznicę sankcji antywłoskich otwarta została w Rzymie wielka wystawa włókiennicza. Otwarcie wystawy, która w 15 pawilonach daje przegląd osiągnięć w dziedzinie samowystarczalności włókienniczej Italii, otworzył Mussolini.

O tych osiągnięciach świadczy szereg cyfr. Tak więc przemysł włoski przerabiał w roku 1934 przeszło 90 proc. bawełny, obecnie zaś już tylko 68 proc. bawełny i 32 proc. włókien krajowych.

Przemysł wełniany w r. 1934

przerabiał 52 proc. włókien syntetycznych, obecnie przerabia około 70 proc. Również i przemysł jutowy pracuje na mieszkankach (konopie) w stosunku do 30 proc.

Konsumpcja włókiennicza Italii wynosi 2,5 miliona kwintali rocznie. W r. 1937 produkcja własna surowców wyniesie: 1,2 mln. kwintali konopi, 1,2 mln. kwintali włókien syntetycznych (sztuczny jedwab, lanital, fiocco i t.d.), 20,000 kwintali bawełny, 20,000 kwintali wełny pranej, 30,000 kwintali jedwabiu i 20,000 kwintali lnu. W

ten sposób ilościowa produkcja surowców własnych już dzisiaj pokrywa zapotrzebowanie włókiennictwa włoskiego.

Jeden z wybitnych działaczy włókiennictwa Italii Buratti oświadczył podczas inauguracji wystawy, iż jest to największa wystawa włókiennicza ostatnich czasów.

Ma ona być „dowodem, stwierdzającym możliwość całkowitej autarchii na wypadek narzuconego zerwania wszelkich stosunków gospodarczych z zagranicą“.



Mussolini na wystawie ogląda próbki surowców syntetycznych.

Cztery miliardy złotych zainwestował rząd w przedsiębiorstwach państwowych

Przewodniczący komisji dla zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych min. Olshewski złożył oficjalnie ministrowi przemysłu i handlu sprawozdanie komisji, dotyczące badań, przeprowadzonych nad gospodarką przedsiębiorstw państwowych.

Zbadano przeszło 40 przedsiębiorstw, czyli mniej więcej jedną trzecią istniejących.

Sprawozdanie to wykazuje, że kapitał państwowy zainwestowany w przedsiębiorstwach wynosi około 4 miliardów złotych, które skarb państwa włożył w budowę nowych obiektów przemysłowych lub sanowa nie już istniejących.

Zasada, jaką kierowano się przy badaniach celowo nie dopuszczała fachowców do badania poszczególnych przedsiębiorstw dla uniknięcia wglądu w tajemnicę zawodową, uniemożliwiając w ten sposób zdobyć im wiadomości, które po służyć by mogły konkurencji na zapoznanie się z metodami używanymi w podobnych przedsiębiorstwach. Oczywiście zasada powyższa uniemożliwiła częściowo zbadanie czysto fachowe, a więc bardziej wartościowe

W konkluzji sprawozdanie w sensie negatywnym odnosi się do powiększenia etatyzacji

Zwroty towarowe zalewają rynek

W ostatnich dniach na rynku łódzkim pojawiły się bardzo poważne partie zwrotów towarowych, szczególnie z Małopolski, przede wszystkim zaś ze Lwowa.

Dalszy przebieg sezonu zimowego stać będzie pod znakiem tych zwrotów.

Od ich intensywności i rozmiarów zależeć będzie m. in. bilans sezonu zimowego, który narazie przedstawia się bardzo niepomyślnie. Zagadnienie zwrotów towarowych jest w obecnych warunkach handlowych poprostu nierozwiązalne.

Wszelkie projekty prawnego zlikwidowania zwrotów są nie-realne, gdyż nieprzyjęcie ich przez dostawcę łódzkiego, jest równoznaczne z utratą towaru, ponieważ nagromadzenie towarów na składach prowincjonalnych i niemożność zbycia ich, spowodować może niewypłacalność firm. Zwroty towarowe są również ciekawą ilustracją zbytu artykułów włókienniczych na wsi i w miasteczkach prowincjonalnych.

W Polsce, przedstawia argumenty dla zatrzymania rozwoju tej etatyzacji, utrudnienia na przyszłość zdobywania udziałów przez państwo, oraz przedstawia projekty ustaw, zmierzających do ograniczenia etatyzmu.

Na ogół panuje przekonanie, że sprawozdanie to prawdopodobnie nie ujrzy światła dziennego celem uniknięcia zbyt dużej dyskusji na temat etatyzacji, w chwili kiedy zwolennicy jej mają jeszcze bardzo silne wpływy.

Jak wiadomo, do komisji tej wchodziło oprócz przewodniczącego 36 osób ze świata przemysłowego i sfer oficjalnych.

Samorząd gospodarczy i pikiety Izba warszawska obserwuje jarmarki

W związku z akcją pikietarską delegacja kupiectwa żydowskiego z Płocka zwróciła się o interwencję do Izby przemysłowo - handlowej w Warszawie, gdzie po dłuższych pertraktacjach zostało postanowione, że Izba wyśle do Płocka specjalnego delegata, który będzie obecny podczas najbliższego jarmarku i będzie obserwował, jakie rezultaty życia gospodarczego

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słaba, przy obrotach średnich. Notowano: Amsterdam 298,60, Bruksela 89,85, Gdańsk 100, Helsingfors 11,65, Kopenhaga 117,80, Londyn 26,39, Nowy Jork 5,2,63, Nowy Jork - kabel 5,27,88, Paryż 17,91, Praga 18,58, Sztokholm 136,10, Zurych 122,25. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie i kanadyjskie 5,25, floreny holenderskie 292,60, franki francuskie 17,66, szwajcarskie 121,75, belgi belgijskie 89,60, funty angielskie 26,30, palestyńskie 26, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 16,70, duńskie 117,25, norweskie 131,90, szwedzkie 135,45, liry włoskie 21, sztylgi austriackie 98, marki fińskie 11,25, niemieckie 114, niemieckie srebrne 117.

AKCJE.

Dla akcji tendencja była utrzymana. Notowano: Bank Polski 108 - 107 - 108, Węgiew 24,50, Lilpopy 53,25 - 53 - 53,25, Oestre wieckie 48,75.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była również utrzymana, przy większych obrotach 4 i pół proc. wewnętrzną i 5 proc. Warszawy z r. 1933. Notowano: 3 proc. inwest. I em. 72,75, seria 84,50, II em. 71,75, seria 83,50, 4 proc. konsol. 60,25 - 60,13 - 60,25, odcinki drobne 59,13 - 58,75, 5 proc. konwers. 63, 4 i pół proc. wewnętrzną na 57,38, 8 proc. Przem. Polskiego funtowe 77 (kupon bieżący 95,35), 4 i pół proc. ziemskie 57, 4 i pół proc. ziemskie poznańskie seria „K” - 55, 5 proc. Warszawy stare 64,50, drobne 65, 5 proc. Warszawy z r. 1933 - 62,50 - 62,50, 5 proc. Łodzi z r. 1933 - 57,50 - 57,30 - 57,50.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdy w Łodzi notowano:

Trans. Sprzedaż Kupno

Dolarówka	40.00	
Inw. 1 em.	73.00	
Inw. 2 em.	72.00	
Wewa.	57.50	
Konsolidacyjna gr.	60.50	60.00
Konsolidacyjna dr.	59.75	59.25
Konwersyjna	63.25	63.00
Bank Polski	108.50	108.00
Tendencja utrzymana.		

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Zyto	23.80	
Pszonica	29.25	29.75
Pszonica zbierana	27.75	28.75
Jęczmień jed.	31.00	31.50
Jęczmień brow.	23.00	23.50
Mąka pszenna	47.25	48.25
Mąka pszenna	43.25	44.25
Mąka pszenna	41.75	42.75
Mąka psz. 30-65%	36.00	37.00
Mąka psz. 50-65%	31.00	32.00
Mąka psz. 65-70%	28.50	29.50
Mąka psz. raz.	33.25	34.25
Groch Victoria	29.50	31.50
Reszta notowań bez zmiany.		
Tendencja spokojna.		
NOTOWANIA BAWELNY		
NOWY JORK.		
Z powodu święta - giełda nieczynna.		
ALEKSANDRIA.		
Notowania z dnia 25. 11.		
Sakellaris: styczeń 13.81, marzec 13.70, maj 13.51.		
Ashmouni: grudzień 9.73, luty 9.76, kwiecień 9.79, czerwiec 9.86, październik 9.79, styczeń 11.78, marzec 11.55, maj 11.93.		

5. XII. 1937 r. w Oslo

Tiller czeka na Chmielewskiego

Wielkie przygotowania bokserów Norwegii do meczu międzypaństwowego z Polską

Pod hasłem „Rewanż za niesłuszną porażkę w Poznaniu” idą przygotowania norwegów do międzypaństwowego meczu bokserów z Polską, w Oslo, w dniu 5 grudnia r. b.

Zainteresowanie meczem jest olbrzymie i największa sala, kina „Colosum”, gdzie spotkanie Polska — Norwegia będzie rozegrane, może liczyć na komplet widzów.

Prasa poświęca meczowi dużo miejsca, zwłaszcza „Sportsmanden”, który wyczerpująco informuje o mocarstwowej roli pięściarstwa polskiego w Europie, po mistrzostwach mediolańskich.

Wyjątkowo popularny jest w Norwegii Chmielewski, a to z uwagi na jego dwa pojedynki z Tillerem, w Berlinie i Mediolanie, dalej Szymurą, który ma na rozkładzie wszystkich półciężkich Północy, no i Piłat, z uwagi na jego równą walkę, stoczoną z brązowym medalistą Erlingem Nilsenem.

W ogóle, boks norweski, podobnie zresztą jak szwedzki i duński, ze względu na przyrodzone warunki fizyczne, interesuje się specjalnie własną klasą kategorii ciężkich, jak i przeciwnikami cięższymi, zresztą siła pięściarstwa Północy leży przede wszystkim w wyższych wagach.

W meczu z Polską, nadzieja Norwegii leży też w trzech ostatnich przedstawicielach.

Henry Tiller zwycięzca Chmielewskiego w Berlinie, nie ma teraz nic do stracenia a wszystko do wygrania. Ostrzy on sobie zęby na skórę mistrza Europy, do którego przegrał nieznacznie w Mediolanie. Na własnym ringu, wobec własnej publiczności, Tiller jest faworytem. Zresztą walka Chmielewski — Tiller będzie centralnym punktem zainteresowania.

O dwóch poprzednich pojedynkach tych sztandarowych pięściarzy rozpisala się w swoim czasie prasa norweska jaknajobszerniej.

Tiller przygotowuje się do meczu z całą starannością, w swym rodzinnym Trondheimie. Na kilka dni przed meczem, przybędzie do stolicy i odbędzie ostatni szlif pod okiem mistrza olimpiady paryskiej Ottona van Poratha.

Jarl Johnsen (półciężki) ze stołecznego Torshaugu szykuje się

do rewanżu z Szymurą. W styczniu r. b. w Poznaniu walczył on z Piłatem i został skrzywdzony. Miał walkę wygraną, dali mu tylko remis. W Mediolanie, na mistrzostwach Europy, spotkał się z Szymurą, przegrał co prawda nieznacznie, ale uważa się za pokrzywdzonego i teraz chce rewanżu. Johnsen ma już teraz duże doświadczenie międzynarodowe, na swoim ringu będzie groźny, tym bardziej, że jest ulubieńcem publiczności. Zdaje on sobie sprawę, że Szymura mu

nie leży, zapowiada jednak rewanż srogi.

Erling Nielsen, zdobywca trzeciego medalu w Berlinie, zawodnik, dla reprezentacji państwowej Norwegii najbardziej zasłużony, walczył bowiem 15 razy i zdobył 24 pkt. (otwiera listę reprezentantów), ma niezyste sumienie wobec Piłata. Przysnaję, że w Mediolanie, polak był mu zupełnie równy, że w trzeciej rundzie był groggy i ledwo trzymał się na nogach. Sądząc z niesłusznego remisu, jaki Piłat wyciągnął w Poznaniu z Johnsenem, spodziewał się Erling Nielsen łatwego zwycięstwa, tymczasem zawiódł się a „dyszle” polaka poczuł boleśnie. **Wolałby się z Piłatem teraz nie spotykać.** (Piłat nie jedzie. Przyp. Red.) no, ale gdyby doszło do tej walki, to już poważnie będzie traktował polaka.

W tych trzech ostatnich kategoriach, skład Norwegii jest na razie znany, zaś co do pierwszych pięciu, decyzję zapadną po szeregu eliminacjach i raportach z prowincji. Dla orientacji podajemy listę mistrzów Norwegii, która w kolejności wag wygląda następująco: Asbjörn Berg Hanssen, Rolf Nielsen, Stensland, David Paltiel, Rudolf Andreassen, Henri Tiller, Jarl Johnsen i Erling Nielsen. Połowa z tej drużyny jest znana w Polsce, mianowicie Berg-Hanssen, Nielsen, Andreassen, Tiller i Johnsen. Mistrzostwo zespołowe przypadło klubowi Tiller — „Boksekklubben 1930 — Trondheim” który zebrał najwięcej tytułów indywidualnych; mistrzostw drużynowych, ze względu na duże oddalenie miast, a w związku z tym i koszta, Norwegia nie rozgrywa.

Mecz Polska — Norwegia będzie jubileuszowym spotkaniem reprezentacji państwowej, otrzymuje bowiem nr. 50. Na ten temat jest jeszcze spór, czy mecz otrzyma numerację 49-tą czy też

50-tą, w ewidencji nie figuruje bowiem mecz, w ogóle pierwszy mecz... Polska — Norwegia w styczniu r. b. w Poznaniu, przegrany 12:4, a nawet „Norges Bokseforbund” zwróciło się do międzynarodowej federacji (FIBA) z wnioskiem o skreślenie go z listy oficjalnych spotkań, a to ze względu na nienormalne sędziowanie.

Oczywiście, jest to pociągnięcie śmieszne, bez szans uwzględnienia i mecz otrzymuje jubileuszowy numer 50-ty.

W liczby 49 stoczonych, ma Norwegia do zanotowania jedynie 14 zwycięstw, 9 remisów, a resztę porażek. W reprezentacji walczyło 118 zawodników. Erling Nilsen (Pugilist) jest tu skłasyfikowany jako nr. 1 z 24 zdobytymi punktami przed Carlem Denem (Pugilist) 14 pkt. Torstein Myhre (Sp. 1909) 13 pkt., Jarl Johnsenem (Torshaug) 12 pkt. Henry Tiller jest sklasyfikowany jako szósty i zdobył wszystkich 8 pkt. Najwięcej punktów dla reprezentacji zdobyli zawodnicy klubu Pugilist — 38, przed Sportsklubben 1909 — 15, Torshaugem — 12 i Oslo Atletklub — 10.

Ten ostatni klub, jest nam dobrze znany, on bowiem pierwszy nawiązał kontakt z boksem polskim. Przed równymi siedmiu laty Oslo Atletklub łącznie z drugim klubem Oernulfem zaprosił do siebie kombinowaną drużyną warszawsko-łódzką, na wielki turniej międzynarodowy. Czołowy dziennik norweski „Aftenposten”, którego redaktor Christian Andersen jest wielkim przyjacielem sportu polskiego, przypomina właśnie teraz ten pierwszy i udany start naszych pięściarzy w Oslo w roku 1930, zwycięstwa Kazimierskiego, Gosasa i Seidla.

L.



CHMIELEWSKI — SZYMURA — PIŁAT
trójka bokserów polskich, którzy już nieraz krzyżowali pięść z norwegami i są na Północy bardzo popularni.

Na łódzkim ringu

— ŁOZB mianował referentem zdrowia przy związku doktora Wiankowskiego. (Nareszcie!).

— Za nieporządki na meczu bokserów IKP — Geyer o mistrzostwo drużynowe okręgu, zostały ukarane oba kluby(?) fabryczne przez ŁOZB grzywną po 10 zł.

— W Zgierzu została utworzona drużyna bokserów przy tamtejszym klubie strzeleckim. Nowopowstała drużyna zgłosiła już akces do ŁOZB

— ŁOZB wystosował monit do polskiego związku bokserów w sprawie Woźniakiewicza. Jak już podawaliśmy, zarząd związku łódzkiego zwrócił się do PZB o dyskwalifikację Woźniakiewicza, na co jeszcze nie otrzymał odpowiedzi.

URLOP ŚWIĄTECZNY DLA KAŻDEGO NA WYCIECZKĘ ZAGRANICZNEJ!

Wycieczka Narciarska w Alpy Austriackie	22.XII. — 2. I.	zł. 275.—
Wycieczka do Wiednia; Sylwester w Budapeszcie	22.XII. — 2. I.	zł. 290.—
Wycieczka do Rzymu	22.XII. — 3. I.	zł. 300.—
Wycieczka Narciarska do Szwecji	21.XII. — 4. I.	zł. 390.—
Sporty Zimowe w Kitzbühel i St. Moritz	22.XII. — 7. I.	zł. 520.—
Wycieczka do Palestyny i Syrii	7.XII. — 2. I.	zł. 655.—
Przez Morza Południa na Riwierę i do Paryża	21.XII. — 25. I.	zł. 850.—
Wycieczka Lotnicza do Rzymu i na Rodos	22.XII. — 5. I.	zł. 890.—

Ceny obejmują wszelkie przejazdy i pełne świadczenia turystyczne!

Prospekty, informacje i zapisy: **ARGOS.** Łódź, ul. Piotrkowska 60 tel. 107-86.

Śledztwo w aferze piłkarskiej — trwa

Związek francuski nie daje wiary tłumaczeniom Racing-Clubu

W części prasy francuskiej a przedewszystkim w największym paryskim dzienniku sportowym „L'Auto” nie przestają ukazywać się wiadomości na temat sprawy kaperowania graczy polskich Wilimowskiego i Góry przez paryski Racing - Club de France.

W ostatnich dniach „L'Auto” zamieściło kilka wzmianek. Pisało

m. in. o prowadzeniu dochodzenia przez francuski związek piłki nożnej, a nawet przez francuskie MSZ. W dochodzeniu tym związek francuski zażądał od Racing - Clubu i redakcji „L'Auto” podania dowodów. Jak się dowiadujemy z dziennika „L'Auto” komisja statutowa związku francuskiego piłki nożnej zdecydowała się odrzucić argumenty przedstawione przez Racing - Club i uznała tłumaczenie menażera Racing-Clubu p. Levy za niewystarczające.

Francuski związek piłki nożnej zwrócił się następnie do PZPN o przesłanie dodatkowych wyjaśnień. Zarząd PZPN nadesłał już wyjaśnienia oraz sprostowania do pisma „L'Auto”, które podało o tym wiadomość na swych łamach.

Jeśli chodzi o pogłoski jakoby gracze Góra i Wilimowski mieli jednak podpisać kontrakty, to obecnie wyjaśniło się ostatecznie, że kontraktów oni nie podpisali. Wprawdzie list p. Levy do Wilimowskiego i Góry zaczynał się od słów „w myśl zawartego kontraktu”, to jednak były to listy gwarancyjne, mające ważność dopiero z chwilą podpisania kontraktów.

Ostatnio „L'Auto” zamieściło wzmiankę, że posiada treść listu Wilimowskiego z dnia 7 maja do niejakiego de Brossard z propozycją przejścia do Racingu. Wilimowski w liście tym zaproponował przyjęcie jeszcze jednego gracza polskiego do Racing - Clubu. Tymczasem według dochodzeń przeprowadzonych przez PZPN listu tego nie miał pisać Wilimowski, lecz niejaki Pakula, nie upoważniony przez Wilimowskiego. „L'Auto” dodaje jeszcze, że pertraktacje z Wilimowskim nie dały wyników ale wyraża pogląd, że Wilimowski po odbyciu służby wojskowej przeniesie się jednak do Francji.

Momenty przykre i „niebezpieczne” paryskiej afery zostały zatam w dużym stopniu zlikwidowane. Podkreślić jednak należy, że choć zbagatelizowania sprawy była zupełnie nieuzasadniona, na co wskazuje chociażby tylko przeciągające się śledztwo, prowadzone przez związek francuski.

Unikaj chodzenia po jezdni!

10-ciu najlepszych lekkoatletów okręgu

Zarząd ŁOZLA opracowuje obecnie listę najlepszych 10-ciu lekkoatletów w okręgu łódzkim. Tytuł najlepszego i najwszechstronniejszego lekkoatlety zdobędzie najprawdopodobniej Witold Maciaszczyk z Sokola, który zajął również pierwsze miejsce w sezonie ubiegłym.

Zaszczytne wyróżnienie Ł.O.Z.A.

Polski związek atletyczny na zapytanie PUWF-u, który z klubów należałoby wyróżnić w tym roku za wybitną pracę i najlepsze wyniki, wyróżnił specjalnie łódzki okręgowy związek atletyczny za podniesienie poziomu sportu państwowego na terenie okręgu.

„Sport Polski”

Pechowa trzynastka „Sportowi Polskiemu” nieszczęścia jakoś nie przyniosła. Trzynasty numer tego tygodnika znać należy za wyjątkowo ciekawy i urozmaicony. Znajdujemy tam, obok artykułów treści ogólnej, cały szereg artykułów, poświęconych kwestiom piłkarskim, lekkoatletycznym, kolarskim, hokejowym, żeglarskim, pływackim itd. Różnorodny i pouczający ten materiał jest oficjalnie ilustrowany, przy czym bynajmniej nie zapomniano o stronie informacyjnej. Cena numeru 30 gr.

FILCEM GUMOWANYM
Drzwi i okna uszczelniane
bezkompromisywnym systemem
A. Frydendona
chroniąca mieszkania od wiatru, zimna, z kurzu. — Trwałość długoletnia.
Dzwonić 173-57
w soboty tel. 222-72

DOKTOR
G. ELPERN
 SPECJALISTA CHOROBY USZU, NOSA, GARDŁA I KRTANI
PIŁSUDSKIEGO 65
 (Piotrkowska 48)
 przyjmuje 4-8. Tel. 121-71

PRZEPŁUKIWANIA JELIT
 Aparatem syst. Brosch
Andrzeja 9,
 tel. 133-05
 Zamówienia godz. 1-2 i 4-5.

DOKTOR
S. Szytlerman
 akuszeria i chor. kobiece
 przeprowadził się na ul.
6-go Sierpnia 37, telef. 206-62
 przyjmuje od 3-8 wiecz.

DOKTOR
KLINGER
 spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
 Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w
 W niedzielę i święta od 10-12

DOKTOR
REICHER
 Specjalista chorób skórnych wenerycznych i seksualnych, leczenie promieniami Roentgena
Poludniowa 28, tel. 201-93
 przyjm. od 8-11 rano i 5-8 pp.
 w niedziele i święta od 9-12 w.

Dr. med.
M. RUNDZSTEIN
 AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
 przyjm. od 8-10 i 4-8 wiecz.

WYSTAWA DYWANÓW NADZWYCZAJNE OKAZY!
PERSKICH i GRAND-HOTEL ap. 111
Gobelinów Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

DR. JERZY TENENBAUM
 ordynuje przez zimę
na Wiśniowej-Górze
 w pensjonacie sanatoryjnym
p. Fajlowej

ZNACZKI POCZTOWE do zbiorów
 przejazdem likwiduję duże zbiory
Hotel „Savoy”, ul. Traugutta
 pokój 525. Godz. 10-1 i 5-8

Do akt. Nr. Kin. 940 | 37
OBWIESZCZENIE
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 9-go Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Dąbrowszczyków 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 grudnia 1937 r. o godz. 13-15 w Łodzi przy ul. Hipotecznej 15 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: trzydzieści tysięcy sztuk cegieł oszacowanych na łączną sumę zł. 900 — które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dn. 20.11.1937 r.
 Komornik: (-) Stefan Górski
 Sprawa F. „Czeladź” p-ko A. Häuslerowi

Ciepło w mieszkaniu
 Filcuję okna i drzwi specjalnym prasowanym filcem.
F. Pinczewski, tel. 257-18

„PRACA”
 Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.
 Wólczańska 21, tel. 167-15
 przyjmuje zapisy na nast. działy:
 1. Sztuka stosowana - haftarstwo.
 2. Krawiectwo damskie - krój.
 3. Gorsciarstwo - krój.
 4. Modniarstwo - kapelusze.
 5. Bielizniarstwo - krój.
 6. Ondulacja.
 7. Manicure.
 Sekretariat czynny w g. od 9-13 i 15-19.

KINO TON
 Kopernika 16.

PACZKI wyborowe 25 gr. 2 sztuki
CIASTKA DESEROWE po 20 gr. (przy zakupie od 5 sztuk—15% rabatu)
 Wszelkie wyroby cukiernicze na zamówienie
Sniadania i kolacje jarskie z 4-ch dań zł. 1.10 wraz z obsługą
 — poleca —
Cukiernia „ŹRÓDŁO”
 Łódź, Przejazd 1, tel. 209-87

W piątek popołudniu (26/XI) oraz w sobotę (27/XI) rano odprawi **Nabożeństwa w Synagodze przy Al. Kościuszki**
Nadkantor Jakób Jaffe z Rygi.

W niedzielę, 28 b. m. o godz. 3 1/2 popoł.

Uroczystość zapalenia pierwszej świeczki chanukowej

Modły odprawi **Nadkantor Jaffe** z udziałem chóru.
 Karty wstępu na nabożeństwa w piątek, sobotę i niedzielę wydaje Kancelaria Synagogi dziś, w piątek od 12-2 1/2 pop. oraz w niedzielę od 10-2 1/2 pop.

REKLAMA
 TO SIŁA
 HANDLU I PRZEMYSŁU
T P
 RZĄD 1915
OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM **SOLIDNIE SZYBKO FACHOWO**
 przeprowadza
BIURO OGŁOSZEŃ
TEOFIL PIETRASZEK
 WARSZAWA · MARSZAŁKOWSKA 115 TELEF. 509-72 509-73
PLANY · PROJEKTY · KOSZTORYSY

Prof. Stanisław Nirnstein
 Wznowił lekcje gry fortepianowej
 Warunki przystępne Traugutta 12, m. 17

Dziś i dni następni. Arcydzieło filmowe reżyserii genialnego **Abla Gance'a** pod tytułem: **WIELKA MIŁOŚĆ BEETHOVENA**
 W rolach głównych: HARRY BAUR, Jany Holt i Anne Ducaux.
 Dwie nieśmiertelne kompozycje Beethovena: Sonata Księżycowa i Sonata Apassionata w wykonaniu Aleksandra Unińskiego, laureata nagrody im. Fryderyka Chopina
 Początek codziennie o g. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 12 w poł.

PIECE
 ciąglego palenia
 wyrób HERZFELD & VICTORIUS
 Szybkie ogrzanie pomieszczeń i jednolita temperatura
 PRZEDSTAWICIEL:
KAROL FOERSTER
 Łódź, ul. Zamenhofska 23, tel. 261-82, 142-82

Proszek od **BOLU GŁOWY**
 dla dorosłych ze zł. FABR.
KOWALSKINA
 stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE i KATARZE
Higiena
 to zdrowie!
 Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem. Renowacja linoleum. Pakowanie okien i drzwi.
J. HUPERT i S-ka
 Piotrkowska 44.
 tel. 202-14.

Ogłoszenia drobne
Lokale
 3-POKOJOWE mieszkanie w nowym domu Narutowicza 54 z centr. ogrzewaniem natychmiast do wynajęcia. — Wiadomość tel. 140-35. 562-8

MŁODY, inteligentny ozłowiek poszukuje pokoju w śródmieściu od 1-12. Oferty sub. „Solidny”
 3-POKOJOWE mieszkania oraz lokale handlowe, sklepy centralnie ogrzewane do wynajęcia od 1 stycznia w nowym domu. Zachodnia 32. Telefon 228 46. 538-4

Różne
 DARMO szałkę otrzymać można przy ul. Radwańskiej 30. Zgłosić się do adm. fabryki.

DZIEWKOWE KINO PRZEDWIOSNIE
 Żeromskiego 74/76, tel. 129-88.

Dziś i dni następnych! precudnego filmu w naturalnych kolorach
RAMONA
 ANONS! Następny program „SAM NA SAM” z Paulą Wessely
 Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 groszy, w niedziele i święta nieważne.
 Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 4, w niedziele i święta o godz. 12.

z **Loretą Young i Don Ameche** w rolach głównych
 oraz nadprogram: 9 rund emocjonującej walki **Louis — Braddock**

KINO TEATR METRO
 PRZEJAZD 2
 Początek o 4-ej

Dziś premiera!
Atak o świecie
 W rol. główn. **Eroll Flynn i Kay Francis**
 Passepartout i bilety ulgowe nieważne.

KINO TEATR MIRAZ
 11 LISTOPADA 16
 Początek o 4-ej

Dziś i dni następnych!
ŚLUBOWANIE
 wg. scenariusza H. Bojma. Reż. Henryk Szaro
 W r. gł.: **Zygmunt Turkow, Kurt Katsch, M. Lipman, Dina Halpern, M. Bożyk**

CORSO
 Początek seansów o g. 4-ej, w soboty i niedziele o g. 12-ej
 Ceny od 50 gr.

Dziś premiera! — Wielki podwójny program! — II.
Promienie zagłady Tajemnice cywilnego szpiegostwa, posługującego się najbardziej zbrodniczymi środkami. W rolach głównych: **TOLA BIRELL i RALPH BELLAMY** „Demon złota”
Kłopoty sportowca 1001 perypetii arcykomicznego sportowca. — W roli gł. **JOE BROWN**
 Następnym program: I. **Zaginione miasto** — II. **Północ woła**

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetryowy i-szpaltowy (strona o szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukanie wnie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamieszkania obliczane są o 50% drożej niż w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamieszkania obliczane są o 50% drożej niż w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamieszkania obliczane są o 50% drożej niż w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej niż w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł.